



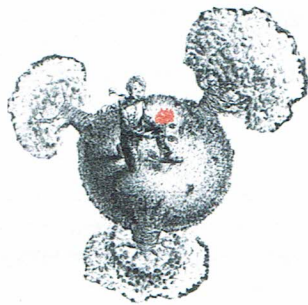
Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Osiedla Błonie



Materiały seminaryjne

Place Zabaw Początkiem Życia Publicznego

Lublin 2003



Place Zabaw Początkiem Życia Publicznego

Materiały seminaryjne



Projekt został dofinansowany ze środków Programu "Przemiany w Regionie" - RITA,
prowadzonego
przez Polsko - Amerykańską Fundację Wolności i Fundację Edukacja dla Demokracji.

Lublin 21. 03. 2003 r.

Wydano na zlecenie Stowarzyszenia Błonie

Publikacja sfinansowana przez
PKO BANK POLSKI S.A.

Z przyczyn o charakterze organizacyjnym zamieszczone teksty
nie zostały poddane korekcie autorskiej.

Adres do korespondencji:

Stowarzyszenie Błonie
ul. Dragonów 2
20-554 Lublin
tel. 081 527-47-00, 0 601 172 960
e-mail:blonie2@wp.pl

Skład, łamanie i druk:

Agencja Wydawniczo Reklamowa "REMA"
20-609 Lublin, ul. Pana Tadeusza 6, tel. 0 81 743-43-66, 743-59-81, tel./fax 081 524-29-43
Projekt graficzny okładki: Agnieszka Kremer

Autorka grafiki "Mały Książę" : Agnieszka Polak
Autorka pozostałych grafik: Katarzyna Bauer

- Co to znaczy oswoić? - zapytał Mały Książę
- Jest to pojęcie zupełnie zapomniane – powiedział Lis
- Oswoić znaczy stworzyć więzy (...)
- Jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować...

Antoine de Saint - Exupery

Osiedle „Błonie”, było jednym z ostatnich, budowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Czuby”. Powstało w okresie, kiedy Spółdzielnia traciła rozmach inwestycyjny. W dzielnicy „Czuby” jest to najdalej na zachód wysunięty zespół budynków. Prace budowlane ustały wraz z oddaniem do użytku ostatnich mieszkań, dojazdów, administracji osiedla i dwóch niewielkich pawilonów handlowych. Nie udało się zrealizować przewidywanego w planie zagospodarowania osiedla programu usługowego w zakresie oświaty (szkoła), zdrowia (przychodnia lekarska) i kultury (klub osiedlowy). Nie dokończono również istotnej dla mieszkańców osiedla zieleni międzyblokowej, której część stanowią place zabaw, nie wykonano ogrodu osiedlowego. Rozpoczętą budowę szkoły szybko wstrzymano, a przedszkole zgodnie z wolą mieszkańców zaadaptowano dla potrzeb szkoły podstawowej. Pozostałe, w osiedlu rezerwy terenowe, „uzbrojone” w odpady budowlane, wykorzystywane były przez dzieci i młodzież jako tzw. dzikie boiska.

Działalność osiedlowej placówki kultury rozpoczęto w 1992r., w pomieszczeniu o powierzchni 36 mkw, wydzielonym w budynku administracji osiedla. Z czasem Rada Osiedla przekazała na ten cel dwa kolejne pomieszczenia i z tym „dobrostanem” rozpoczął pracę klub „Błonie”. Osiedle było jeszcze młode i wymagania mieszkańców na miarę potrzeb. Dzieciarnia garnęła się do klubu, skromne warunki lokalowe i finansowe ograniczały zakres działalności. Dlatego uczestnicy muzycznych, plastycznych, tanecznych itp. musieli wносить opłaty. Brakowało miejsc rekreacji i środków na ich wykonanie.

W kraju mówiono o „braniu spraw w swoje ręce” dlatego my też postanowiliśmy powołać w 1996r. Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Osiedla „Błonie”. Najważniejszym celem Stowarzyszenia była budowa obiektu sportowo - rekreacyjnego na dotychczas niezagospodarowanym terenie, położonym w zachodniej części osiedla. Rozpoczęta w tym też roku działalność Stowarzyszenia skupiała się na pozyskaniu środków finansowych na osiągnięcie wyznaczonego celu. Zorganizowanie w 1996r. i w dwóch kolejnych latach balów sylwestrowych umożliwiło sfinansowanie projektu zagospodarowania działki. W 1997r. miasto użyczyło nam bezpłatnie, z przeznaczeniem na ten cel, grunt miejski o powierzchni 7821mkw. Budowę czterech boisk sportowych oraz ciągów pieszych zakończyliśmy w 2001r. Kiedy już ustały prace budowlane zakupiony został atestowany sprzęt sportowy. Wykonano także oświetlenie. Proces kształtowania zieleni trwa.

Dzisiaj właśnie na tym terenie organizujemy zimą osiedlowe lodowisko. Aby obniżyć koszty nie angażowano inwestora zastępczego. Obiekt został sfinansowany z kasy miejskiej przy aprobacie Rady Miasta Lublina, przez sponsorów i Radę Osiedla „Błonie”.

Poprzez likwidację części nieużytków uzyskano nie tylko nowy obiekt sportowy, podnoszący estetykę i standard wyposażenia osiedla. Przede wszystkim udało się ochronić teren przed kolejnymi dogęszczeniami zabudową mieszkaniową. Nie powstała kolejna placówka handlowa pod oknami. Możemy też z dumą stwierdzić, że pomysł zrealizowania tego obiektu był trafny, a fakt, że jest użytkowany przez cały rok, tym bardziej cieszy.

Chociaż nie brak również opinii krytycznych co do jego usytuowania (zbyt blisko mieszkań), staraliśmy się, aby nasza działalność była oceniana pozytywnie, została zaakceptowana przez mieszkańców i nie powodowała konfliktów. Nie możemy dopuścić do utraty zaufania i pogorszenia stosunków dobrosąsiedzkich, ale też nie możemy wziąć pełnej odpowiedzialności i sprawować kontroli nad młodzieżą okupującą boiska w późnych godzinach wieczornych.

1 czerwca 2001r. została zorganizowana dzielnicowa spartakiada, zakończona piknikiem ze śpiewami i tańcami, pieczeniem kiełbasek – ale tylko do godz. 22.00. Jedną z ważnych form pracy klubu jest cykl „Poznajmy naszych sąsiadów”. Wystawy prezentowane w tym cyklu stwarzają możliwość poznania amatorskiej twórczości mieszkańców naszego osiedla i wykorzystania ich zdolności dla ogółu społeczności osiedlowej. Jednym z nich był już nieżyjący Pan Tomasz Ćwikła, który opracował herb naszego osiedla. Ów herb pokazaliśmy mieszkańcom miasta w barwnym korowodzie młodzieży zorganizowanym podczas imprezy miejskiej z okazji 680 – lecia nadania Lublinowi praw miejskich. Młodzież przebrana była w stroje historyczne wykonane przez mieszkankę naszego osiedla Panią Ewę Wojciechowską.

Z okazji Jubileuszu Miasta, w 1997r., na jednym z nieużytków położonym w samym „sercu” osiedla zorganizowany został Festyn Rodzinny. Ten rodzaj imprez przyjęty został dobrze przez mieszkańców, co zrodziło pomysł organizacji dorocznej imprezy plenerowej – Pikniku Country. Dlaczego country? Bo to nie tylko taneczna muzyka, to przede wszystkim życiowe teksty. Piosenki country to opowieści o zwykłych ludziach, o ich pracy, życiu, a przede wszystkim o ich uczuciach. Brak w tych tekstach wulgaryzmów, proste countrowe słowa pokazują co w życiu jest najważniejsze, uczą jak kochać świat i innych. Mówią o nas. Podczas każdego Pikniku Country prezentujemy m.in. dorobek rodzimego zespołu „Błonie Dance” prowadzonego przez Panią Marzenę Jakubowską również mieszkankę naszego osiedla. Imprezy plenerowe mogą przebiegać bez zakłóceń dzięki pracy licznej grupy wolontariuszy. To młodzież, która zawsze jest blisko nas.

Oddanie do użytku zespołu boisk sportowych przy ul. Husarskiej i organizacja festynów rodzinnych zainspirowały nowy pomysł – uporządkowania i urządzenia terenu dla takich właśnie imprez plenerowych. Jednocześnie moda na rolki i deskorolki przesądziły o tym, że można zorganizować w tej części osiedla zespół o nieco innym programie. Teren ten, położony w sąsiedztwie szkoły i projektowanych zespołów usługowych(przychodnia, klub, poczta), w planie zagospodarowania osiedla przewidziany był pod realizację ogrodu osiedlowego i od ponad 16 lat, z braku środków finansowych na tę inwestycję, nie został urządzony. Rozpoczęliśmy trudny, proces pozyskania terenu i opracowania dokumentacji technicznej. Współpraca z Radą Osiedla i władzami miasta potwierdziły zasadność tego pomysłu, a opracowanie koncepcji programowo – przestrzennej „Parku Trzech Pokoleń” umożliwiło umieszczenie tego zadania w planie inwestycji miejskich na 2003r.. Wygospodarowane w budżecie miasta środki finansowe pozwolą nam na sukcesywną realizację naszego Parku. Liczymy, że będzie on, podobnie jak zrealizowany

wcześniej zespół sportowy, potrzebny.

Mamy nadzieję, że zainicjowany w osiedlu proces integracji mieszkańców stanie się skuteczną formą budowania między nami prawidłowych relacji dobrosąsiedzkich. Dotychczasowe pomysły, zogniskowane wokół rekreacji, kultury i sztuki wymagać będą ciągłego zaangażowania zarówno ze strony Stowarzyszenia, jak i całej naszej społeczności. Dlatego nasz program działania jest na bieżąco konsultowany z Radą Osiedla „Błonie”. Już w trakcie budowy boisk staraliśmy się docierać z informacją do mieszkańców na dorocznym zebraniu Grup Członkowskich. Czyniliśmy to również na łamach Gazety „Niecodziennik” założonej i wydawanej przez nasze Stowarzyszenie. Działalność Stowarzyszenia jest znana nie tylko mieszkańcom, ale również władzom miasta, których wkład w realizację naszych „marzeń” nie może pozostać niezauważony.

Tu na naszym osiedlu możemy realizować nasze marzenia, wspólnie pracować i ciągle się uczyć.

Trzyletniemu synkowi Maksymilianowi poświęcam.

Marzena Pieńkosz-Sapieha

Program seminarium

Place zabaw początkiem życia publicznego

21 marca 2003r. (piątek)

Prowadzenie arch. Ewa Kipta

godz. 10.00 **OTWARCIE SEMINARIUM**

godz. 10.15 11.20 **SESJA PIERWSZA**

„Organizacje pozarządowe , a samorząd terytorialny współpraca na rzecz wspólnot lokalnych”

dr Jacek Sobczak UMCS w Lublinie

„Dr H. Jordan i jego park dla dzieci i młodzieży w Krakowie”

prof. dr hab. Marek Kosmala SGGW w Warszawie

„Wychowanie do odpowiedzialności za siebie i otoczenie”

dr Wiesław Poleszak UMCS w Lublinie

godz.11.20 11.40 **PRZERWA NA KAWĘ**

godz.11.40 12.50 **SESJA DRUGA**

„Życie publiczne małego człowieka zaczyna się z pierwszym słowem : proszę, przepraszam, dziękuję ”

red. Ewa Dados Radio Lublin

„Pegaz i rakieta”

arch. Jacek Mazurek PUI MAWAR

„Drzewo do samego nieba czyli kilka słów o zaczarowanych roślinach terenów zabaw”

dr inż. Agnieszka Gawłowska

godz.12.50 13.20

DYSKUSJA

godz.13.20 14.00

PRZERWA NA PRZEKĄSKI

godz.14.00 15.30

SESJA TRZECIA

Wrocławski program „Zagospodarowania wnętrza międzyblokowych”

mgr inż. arch. Małgorzata Chybalska , Urząd Miasta Wrocławia

„Modernizacja osiedlowych placów zabaw na przykładzie Białskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda w Białej Podlaskiej”

mgr inż. Krzysztof Majchrzak SM „Zgoda” w Białej Podlaskiej

„Tam na Błoni...”

Marzena Pieńkosz Sapieha, Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Osiedla „Błonie”

„Podwórko dziecka wiejskiego”

Teresa Kot Gmina Jastków

godz.15.30

PANEL DLA GOŚCI Z UKRAINY

do 17.00

DYSKUSJA

**Jacek Sobczak,**

ur. 21. 02. 1957 w Lublinie

Wykształcenie wyższe, prawnik, absolwent UMCS, dr prawa, adiunkt w Zakładzie Prawa Konstytucyjnego UMCS w Lublinie. Ponad 40 publikacji w tym współautor podręcznika *Polskie Prawo Konstytucyjne, Lublin 2002* (ogółem sześć wydań), współautor *Komentarza do ustawy o partiach politycznych, C.H. BECK 2003*. Jako jeden z dwóch autorów z naukowego ośrodka lubelskiego opublikował artykuł w *Księdze Dziesięciolecia Polski Niepodległej (Prokuratura w Rzeczypospolitej Polskiej)*. Opracowuje ekspertyzy dla Biura Ekspertyz i Analiz Senatu. Prowadzi także wykłady i seminaria w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu oraz w WSPiA w Lublinie.

Radca prawny, prowadzi własną prywatną Kancelarię Radcy Prawnego VOTUM. Obsługa prawna przedsiębiorstw prywatnych i jednostek budżetowych.

Posiada doświadczenie w zakresie przekształceń własnościowych przedsiębiorstw i zarządzania.

Działacz samorządowy od 1990 r. Radny Rady Miejskiej w Lublinie od 1994 r. trzecia kadencja. W obecnej Radzie Miejskiej - Wiceprzewodniczący Rady, Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, członek Komisji Rozwoju Miasta. Bezpartyjny

Od 1980 r. członek NSZZ Solidarność. Członek lub założyciel stowarzyszeń gospodarczych, lokalnych i samorządowych: Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Osiedla „Błonie”, Członek Rady Nadzorczej Fundacji Młodzieżowe Centrum Współpracy Wschód Zachód przy I Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica, Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Szkoły Podstawowej nr 6 w Lublinie. Założyciel i członek Zarządu Lubelskiego Forum Pracodawców. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Lubelskiego Banku Żywności. Założyciel (2002 r.) i Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Porozumienie dla Lublina”. Prezes Zarządu Stowarzyszenia Lubelski Instytut Samorządności.

Dr Jacek Sobczak

radny
Wiceprzewodniczący Rady Miasta
Lublina

Organizacje pozarządowe, a samorząd terytorialny współpraca na rzecz wspólnot lokalnych

I. Demokracja i pluralizm budowane z takim trudem w Polsce i pozostałych państwach Europy środkowowschodniej od 1989 roku spowodowały niewątpliwie wzrost autentycznej aktywności obywatelskiej we wszystkich sferach życia społecznego gospodarczego i kulturalnego. Pomimo wielu słów krytyki i narzekań na rozwiązania ustrojowe i prawne, organizacja lokalnego społeczeństwa obywatelskiego oparta została na dwóch zasadniczych fundamentach tj. na samorządzie terytorialnym oraz na licznych i różnorodnych organizacjach pozarządowych. Miejscem spotkania, dialogu, a niekiedy konfrontacji tych dwóch struktur społeczeństwa obywatelskiego są wspólnoty lokalne: osiedle, dzielnica, gmina, powiat, województwo (region). U podłoża istnienia obu instytucji znajduje się założenie, że obywatele, mieszkańcy, sąsiedzi, ludzie o wspólnych zainteresowaniach, troskach i poglądach sami wiedzą najlepiej jak rozwiązać istniejące wokół nich problemy. Ważną ustrojowo rolę w tym zakresie odgrywa zasada pomocniczości. Samorząd terytorialny stwarza szansę głębokiej decentralizacji administracji publicznej. Organizacje pozarządowe tworzą, w miejsce urzędniczego (często biurokratycznego) modelu funkcjonowania instytucji publicznych, model społeczny. W efekcie następuje (czy też następować powinno) uspołecznienie państwa. Towarzyszy temu wytwarzanie się dwóch rodzajów osobowości i (postaw) społecznika i samorządowca.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym problemem staje się harmonijna i korzystna współpraca pomiędzy samorządem, a różnorodnymi organizacjami pozarządowymi. Z mojego doświadczenia zarówno samorządowca jak i społecznika, na przykładzie Miasta Lublina gminy i powiatu grodzkiego, mogę wskazać najważniejsze przesłanki ułożenia dobrej współpracy między samorządem, a organizacjami samorządowymi. Część z tych uwarunkowań jest już w pełni realizowana, inne są realizowane w niepełnym zakresie, a są także i takie, które wymagają jeszcze żmudnego budowania.

II.

1. Partycypacja organizacji pozarządowych w strukturach samorządu terytorialnego

Jest naturalnym procesem to, że liderzy organizacji społecznych, działających na danym terenie aspirują do funkcji samorządowych. Dla lidera lokalnej organizacji pozarządowej ukoronowaniem jego działalności, potwierdzeniem pozytywnego wizerunku organizacji i społecznej i jej akceptacji jest kandydowanie i wybór do rad samorządowych wszystkich szczebli, w szczególności do rad osiedla, gminy i powiatu. W demokratycznych wyborach weryfikacji podlegać powinna ocena działalności organizacji pozarządowych i ich liderów. Wydaje się, że najbardziej prawidłową sytuacją w tym zakresie jest relacja: im niższy szczebel samorządu terytorialnego, tym mniej ważna jest przynależność polityczna, a tym ważniejszy staje się dorobek społeczny. Dotyczyć to powinno w szczególności rad jednostek pomocniczych oraz gminy.

Ta dominacja czynnika społecznego w radach szczebla gminnego jest obecnie szczególnie istotna, gdy istnieje potrzeba rozciągnięcia społecznej kontroli nad pochodzącym z wyborów powszechnych, zawodowym i nie odwoływalnym prezydentem (wójtem, burmistrzem).

2. Wielość i różnorodność organizacji pozarządowych.

Ważne jest, by w poszczególnych sferach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, na terenie właściwości jednostki samorządu występowała wielość i różnorodność organizacji pozarządowych, działających w tym samym obszarze. Zapobiega to skostnieniu i biurokratyzacji tych organizacji w kontaktach z samorządem wytwarza atmosferę selekcji pozytywnej, współzawodnictwa w ubieganiu się o środki, prestiż i medialną ocenę.

Wielość i różnorodność organizacji wytwarza jednak potrzebę właściwej ich reprezentacji wobec władz samorządowych. Dlatego istnieje potrzeba tworzenia federacji, forum, centrum organizacji pozarządowych. Wzmacnia to pozycje liderów i całego środowiska, pozwala skoordynować i wyartykułować interesy w stosunkach z samorządem.

3. Odpolitycznienie relacji pomiędzy samorządem i organizacjami samorządowymi

Niezbędnym warunkiem dobrej współpracy jest odpolitycznienie relacji pomiędzy samorządem, a organizacjami pozarządowymi. Relacja ta w żaden sposób nie może tworzyć przekonania społecznego o „kapitalizmie politycznym”, którego cechą jest to, że szczególnymi względami władz samorządowych cieszą się tylko te lub przede wszystkim te organizacje, które powiązane są z partiami politycznymi reprezentowanymi w radzie lub ugrupowaniem, które wygrało wybory wójta, burmistrza czy prezydenta.

4. Finansowanie i dysponowanie mieniem samorządu na rzecz organizacji pozarządowych

Organizacje pozarządowe w swojej działalności statutowej realizują w formie społecznej szereg zadań własnych samorządu. W celu uspołecznienia funkcji samorządu podmioty nie zaliczone do sektora finansów publicznych (są nimi właśnie organizacje pozarządowe), mogą składać oferty na realizację tych zadań celem otrzymania dotacji z budżetu samorządu. Zasady uzyskiwania takich dotacji w Lublinie corocznie ustalane są w odrębnej uchwale Rady Miejskiej w sprawie szczegółowych zasad, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu budżetu miasta. W świetle tej uchwały dyrektorzy wydziałów nadzorujący realizację zadań wykonywanych

przez podmioty nie zaliczone do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku, po przedłożeniu wniosków dotacyjnych przygotowanych przez organizacje pozarządowe na specjalnym formularzu, przedstawiają skarbnikowi Miasta wykaz podmiotów wnioskujących o realizację zadań publicznych. Na tej podstawie Skarbnik Prezydentowi, a następnie Prezydent Radzie Miejskiej przedkłada projekt budżetu wraz z wykazem podmiotów wnioskujących o realizację zadań publicznych, określając nazwę podmiotu, wnioskowaną kwotę dotacji oraz jej przeznaczenie. Po uchwaleniu budżetu przyznane kwoty sukcesywnie przekazywane są organizacjom pozarządowym. Te z kolei zobowiązane są do składania sprawozdania z wykonanych zadań i rozliczenia się z wydatkowanych kwot.

Inną formą uspołecznienia funkcji samorządu poprzez organizacje pozarządowe jest przekazywanie nieodpłatne lub na preferencyjnych zasadach mienia komunalnego, a także finansowanie z budżetu miasta inwestycji o charakterze gminnym, przygotowanych jednak przez organizacje pozarządowe. Z mojego doświadczenia, a dotyczy ono także przestrzeni osiedlowych (budowa zespołu boisk w osiedlu „Błonie” oraz przygotowanie „Parku Trzech Pokoleń” w osiedlu „Błonie”), wynika ważne doświadczenie, które powinno stać się wzorcem - standardem relacji pomiędzy samorządem, a organizacją pozarządową. Standard ten opiera się na ścisłym podziale obowiązków pomiędzy oboma podmiotami na poszczególnych etapach inwestycji. Do obowiązków organizacji pozarządowej powinno należeć: a) uregulowanie stanów prawnych i uzyskanie prawa do gruntu (obiektu budynku), b) we własnym zakresie i na własny koszt sporządzenie kompletnego projektu inwestycji, c) uzyskanie niezbędnych prawomocnych decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania oraz o zgodzie na budowę. Dopiero tak przygotowana inwestycja powinna stwarzać podstawę o ubieganie się przez organizację pozarządową o sfinansowanie jej z budżetu samorządu. Zrealizowana przez samorząd inwestycja powinna zostać przekazana do eksploatacji i utrzymania organizacji pozarządowej, aby służyła ona całej społeczności lokalnej. Tylko taki odpowiedzialny, partnerski model stosunków pomiędzy organizacją pozarządową a samorządem oparty na podziale praw, ale i obowiązków, tworzy właściwą, efektywną i korzystną współpracę dla dobra wspólnoty lokalnej.





dr hab.

Marek Kosmala, prof. SGGW

Jestem architektem krajobrazu zatrudnionym w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na stanowisku profesora nadzwyczajnego. Kieruję Zakładem Budowy i Pielęgnowania w Katedrze Architektury Krajobrazu. Prowadzę zajęcia ze studentami kierunku Architektura Krajobrazu i Wydziału Nauk o Zwierzętach. Specjalizuję się w zasadach ochrony i pielęgnowania drzew na terenach miejskich oraz w prawidłowościach kształtowania terenów rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Jestem rzeczoznawcą SITO i biegłym sądu Wojewódzkiego w zakresie architektury krajobrazu. Opracowałem ponad sto ekspertyz i opinii sądowych, w szczególności dotyczących drzew w mieście i terenów zabaw dla dzieci. Projektuję parki miejskie i rehabilitacyjne oraz ogrody zabaw dziecięcych.

Jestem członkiem Normalizacyjnej Komisji Problemowej nr 2 ds. sportu i rekreacji, współautorem Polskich Norm dotyczących wyposażenia placów zabaw oraz tłumaczem i weryfikatorem norm europejskich z tego zakresu. Przewodniczę Komitetowi Technicznemu ds. Sprzętu Sportowego, Urzędzeń Rekreacyjnych i sportowych przy Biurze Badań i Certyfikacji „COBRABID-BBC”. W latach 1997-2001 byłem przewodniczącym Rady

dr hab. Marek Kosmala, prof. SGGW

Zakład Budowy i Pielęgnowania
w Katedrze Architektury Krajobrazu
SGGW w Warszawie

Dr H. Jordan i jego park dla dzieci i młodzieży w Krakowie**Czy rozumiemy znaczenie dzieła Jordana?**

W Krakowie „...wyczuwa się z każdej niemal rozmowy poważną nadzieję powitania państwa polskiego w niedalekiej przyszłości. Tu pracuje się ofiarnie i świadomie na jej spełnienie. Z tego kręgu myśli jest powstały i jedyny w swoim rodzaju Park Jordana pod bramami Krakowa.[...] Dzieło to jest dla nas Niemców poważnym ostrzeżeniem, aby nie bagatelizować zagadnienia polskiego”.

Tymi słowami zakończył swój wnikliwy, pełen zachwytów, reportaż z parku niemiecki dziennikarz Piotr Stolper zamieszczony w roku 1903 we wrocławskiej „Schlesische Zeitung”¹. Poprzez liczne komplementy, jakie prawi Jordanowi przebija z trudem skrywana zazdrość i niechęć do wielkiego dzieła Polaka. Trzeba przyznać, że obawy Stolpera były uzasadnione. Nie minęło więcej jak kilkanaście lat, kiedy to z krakowskich Oleandrów², graniczących od strony zachodniej z parkiem, 6 sierpnia 1914 r. na rozkaz Józefa Piłsudskiego wyruszyła w bój I Kadrowa pod wodzą Tadeusza Kasprzyckiego. Niebawem do oddziałów dołączył sam Piłsudski. Wśród legionistów nie brakowało wychowanków 7 lat wcześniej zmarłego dra Jordana.

Park im H. Jordana, bo taka była oficjalna nazwa obiektu, był instytucją na wskroś patriotyczną, promieniującą na wszystkie ziemie polskie, zresztą nie tylko polskie. Był to wówczas ewenement na skalę światową, podziwiany i opisywany w całej ówczesnej Europie. Wizyta w parku, obok Wawelu, kościoła Mariackiego i Sukiennic była wtedy obowiązkowym punktem programu każdego turysty odwiedzającego Kraków.

¹Swój reportaż autor zatytułował „Jordan in Krakau. Ein Beitrag zur Polenfrage“ co można przetłumaczyć jako „Jordan w Krakowie. Przyczynek do kwestii polskiej”. Podaje za Bujak W.: Życiorys Henryka Jordana. Krytyka Lekarska. Warszawa 1907, s.7

² Przy Parku Jordana - od strony wschodniej - były tzw. Oleandry. Po wystawie, którą w tym miejscu zorganizowano w 1912, pozostały drewniane pawilony, w tym także teatrzyk ogródkowy nazwany "Oleandry". W gwarze zwierzyńskich andrusów oleandrami nazywano również nadwiślańskie i nadrudawskie zarośla, dogodne miejsce dla afer kryminalnych, jak i miłosnych uniesień. Przez dzisiejszą al. 3 Maja płynęła Rudawa, której brzegi porastały zarośla - czyli „oleandry”, prawdopodobnie nazywane tak, ze względu na kształt liści wierzb, które przypominają liście oleandrów. Również w Parku Jordana rosły w wielkich drewnianych donicach oleandry, które na zimę chowano do wspomnianego teatrzyku.

Park był instytucją zupełnie niepowtarzalną, całkowicie wyjątkową, w pełni autorskim pomysłem swojego twórcy. Nigdy wcześniej, ani nigdy później, nie powstał nawet trochę podobny obiekt przeznaczony dla dzieci i młodzieży. Powstał w określonej sytuacji społeczno-politycznej³ i w konkretnych uwarunkowaniach gospodarczych. Burzliwie rozwijał się za życia twórcy, i jak każdy pomysł autorski, umarł wraz z jego śmiercią. Oczywiście park Jordana istnieje do dzisiaj, jest nawet ponad 2 razy większy niż w czasach swojego fundatora, ale jest to zupełnie inny obiekt, o innym charakterze i odmiennych funkcjach. Obecnie istniejący obiekt jest jeszcze jednym parkiem miejskim w Krakowie, wprawdzie z pięknym starodrzewem i rozległymi wnętrzami ogrodowymi (łąkami kwietnymi), jednak to już nie ten sam obiekt. Brakuje nie tylko dra Jordana. Mam wrażenie, że społeczeństwo polskie, my wszyscy zajmujący się rekreacją i zabawą dzieci, architekci i władze Krakowa, nie do końca zdajemy sobie z tego sprawę. Oczywiście doceniamy ogromne zasługi Jordana, ale nie w pełni je rozumiemy i nie wiemy, na czym one dokładnie polegają. Wydaje się, że o Jordanie i jego najważniejszym osiągnięciu parku krakowskim powiedziano i napisano już wszystko, że już nic nie można dodać. Moim zdaniem w licznych opracowaniach, artykułach i monografiach⁴ roi się o błędów, przeinaczania faktów i uproszczeń wypaczających dokonania Jordana. Różni autorzy rzadko się zgadzają, nawet w tak podstawowych i elementarnych sprawach, jak data powstania parku, jego powierzchnia, zasady organizacji, czy rzeczywiste znaczenie koncepcji Jordana dla rozwoju terenów zabaw dla dzieci w Polsce. Wszystkie te sprawy wymagają sprostowania i wyjaśnienia.

I dlatego w artykule tym chciałbym wyjaśnić, jak to się stało, że pierwszy na świecie park dla dzieci i młodzieży zaistniał właśnie w Krakowie, było nie było, w prowincjonalnym, niedużym mieście, gdzieś na obrzeżach Imperium Austro-Węgierskiego. Czym był, jak był zorganizowany, i w jaki sposób funkcjonował ten wyjątkowy na skalę światową obiekt? Właśnie odpowiedzi na te pytania będą przedmiotem mojego artykułu.

Narodziny idei

Narastająca w wieku XIX urbanizacja i uprzemysłowienie miast stały się motorem do powstania ruchu wychowania fizycznego na otwartej przestrzeni zwanego też ruchem rekreacyjnym. Kolebką tego rodzaju aktywności była Anglia, w której sprzyjające warunki klimatyczne umożliwiły korzystanie z otwartych przestrzeni przez znaczną część roku. Thomas Arnold i inni czołowi propagatorzy ruchu rekreacyjnego uczynili w Anglii sport centralnym zadaniem przeciwdziałania objawom demoralizacji oraz elementem ich wychowania i poprawy zdrowotności młodych chłopców i dziewcząt.

Na przełomie wieków ruch ten objął swym zasięgiem również inne kraje Europy i Stany Zjednoczone oraz obok gimnastyki i sportu stał się główną gałęzią wychowania fizycznego.

³ Należy pamiętać, że w tym czasie kraj jest podzielony między 3 zaborców i jest uzależniony od państw zaborczych utrudniających przeprowadzenie jakichkolwiek reform.

⁴ Z dawniejszych pozycji, współczesnych Jordanowi, można wymienić, co najmniej 2: Filiński B., 1891. Park Dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu. Znak, Kraków; oraz monografię firmowaną przez samego H. Jordana (red), 1894. Miejski park dra Jordana w Krakowie. Drukarnia Korneckiego, Kraków. Z nowszych pozycji (monografii) publikowanych po II wojnie światowej można wymienić przykładowo: Smarzyński H., 1958. Dr Jordan pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce, Kraków; Zajączkowska M., 1976. Powstanie, rozwój i rola parku im. dra Henryka Jordana w Krakowie. Praca mag. SGGW, Warszawa; Kuciel J., 1992. 100 lat parku Jordana. Krzysztofory nr 19. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego m. Krakowa. Kraków; Kalczyńska K., 2001. Powstanie, organizacja i funkcjonowanie XIX wiecznego Parku dra Jordana w Krakowie. Praca mag. SGGW, Warszawa; Świdorska M., 2001. Henryk Jordan wychowawca młodzieży. (w:) Hygeia nr 22. Polskie Towarzystwo Higieniczne. Jubileusz 100 lat. Warszawa: 6-54

Powstawały liczne zrzeszenia i komisje, których celem było promowanie gier i zabaw na otwartej przestrzeni. Oczywiście już na wiele setek lat wcześniej chłopcy i dziewczęta praktykowali swoje zabawy ruchowe na pastwiskach, podwórkach domów czy na ulicach miast. Kiczka, świnka, szczudła, pływanie w lecie, łyżwy zimą czy jazda konna wśród młodzieży zamożniejszej - były rzeczami starymi i znanymi jak świat. Nie organizowano jednak dla dzieci specjalnych terenów, odpowiednio urządzonych i wyposażonych. Dopiero w II połowie XIX wieku pojawiły się takie obiekty. O palmę pierwszeństwa konkurują ze sobą Anglia i Niemcy.

W Anglii pierwszy udokumentowany obiekt, który na pewno można uznać za publiczny plac zabaw, powstał on w 1877 roku w Birmingham przy ulicy Burbury (Heseltine P., Holborn J., 1987).

Karin Vömel w swojej historii placów zabaw dla dzieci (1968) uważa, że pierwowzorem takich obiektów był prywatny ogród F. Fröbela, do którego zapraszał on już w 1839 roku dzieci, aby bawiły się ustawionymi przez niego bryłami jak: walce, kule i kości do gry. Według autorki podobne założenia powstały w wielu miejscowościach Turynii i Saksonii. Wydaje się, że był to raczej eksperyment zasłużonego pedagoga niż normalny plac zabaw. Zdaniem innych autorów początki w Niemczech sięgają roku 1864. W roku tym w Lipsku jakoby powstał pierwszy plac zabaw⁵. Miał on postać wydzielonej łąki przeznaczonej do zabaw. Po upływie czterech lat funkcjonowania tego terenu w celu zwiększenia jego atrakcyjności wokół łąki stworzono grządki warzywno-kwiatowe. Z czasem uległy one przekształceniu w grządki rodzinne, gdzie dzieci powoli odsuwały się od pracy i jedynie przypatrywały się lub zabawiały na uboczu (Wojno K., 1993). Wydaje mi się, że w tym wypadku niepotrzebnie miesza się historię ogródków działkowych z placami zabaw. Natomiast z całą pewnością za taki obiekt można uznać pierwszy komunalny plac zabaw w Norymberdze powstały w 1876 roku (Vömel K., ib.).

Znaczenie gier i zabaw na świeżym powietrzu dostrzeżono dość wcześnie także w Stanach Zjednoczonych. Głównym propagatorem opierającym się o idee angielskie był Luther Gulik (1865 - 1918). W USA rozwija się tzw. ruch boiskowy, najwcześniej w Chicago (Migge L., 1913)⁶. Pierwszy nadzorowany plac zabaw otwarto w Stanach Zjednoczonych w Bostonie w 1885 roku, ale nie wszyscy podzielają to zdanie. P. Heseltine i J. Holborn podają, że pierwszy plac zabaw w Stanach Zjednoczonych powstał w San Francisco w Golden Gate Park w 1887 roku (istnieje tam kamień z napisem upamiętniającym ten fakt). Blisko 20 lat później w 1906 roku powstaje prawdopodobnie pierwsza na świecie organizacja zajmująca się terenami zabaw dla dzieci (Playground Association of America), która później łącząc się z innymi przybiera nazwę National Recreation and Park Association (Oliva L., 1985).

Rozwój gier i zabaw ruchowych w Polsce dokonał się na tle ówczesnych tendencji panujących na świecie. Polscy działacze bardzo szybko zdali sobie sprawę z pozytywnego wpływu tego typu zabaw na rozwój fizyczny i psychiczny dzieci. Świadczą o tym liczne artykuły na temat wychowania fizycznego z tamtego okresu oraz próby przeniesienia tej idei i zorganizowania terenów zabaw. Niestety rozwój tego ruchu uzależniony był od sytuacji politycznej, a więc od podziału kraju i uzależnienia od państw zaborczych utrudniających przeprowadzenie jakichkolwiek reform. Propagatorem ruchu na świeżym powietrzu zależało przede wszystkim na promowaniu tych idei wśród warstw nie zamożnych, które nie były w stanie zapewnić odpowiednich warunków rozwoju dzieciom. Duże znaczenie w rozpowszechnianiu tych idei na ziemiach polskich zaboru pruskiego i austriackiego miało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

W ten sposób ukształtowana idea zabawy i rekreacji na świeżym powietrzu czekała na swojego

⁵ Schreberowski plac zabaw

⁶ H. Jordan wracając w 1870 roku do kraju po przeszło rocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych jest już "za-rażony" idea

realizatora. Potrzebny był człowiek o szerokich horyzontach i otwartym umyśle, gruntownie wykształcony, dobrze rozumiejący uwarunkowania polityczno-społeczne, wizjoner o silnej woli, uparty i śmiało dążący do celu, a przy tym dobrze znający świat, umiejący czerpać i twórczo rozwijać dobre wzorce, a przy tym wszystkim odpowiednio bogaty i czuły na krzywdę ludzką. Bagatela, prawie niemożliwe, aby mogło dotyczyć jednej osoby, a jednak taki człowiek się znalazł, był nim profesor medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego i radny miasta Krakowa dr Henryk Jordan. Piękne, szczytne ideały spotkały swojego wykonawcę.

Postać twórcy

W encyklopedii można przeczytać, że Henryk Jordan urodził się 23 lipca 1842 roku w Przemyślu. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Od najmłodszych lat odznaczał się niezwykłą żywotnością, energią i bystrością umysłu. W 1862 roku na skutek udziału w manifestacjach patriotycznych zmuszony jest do opuszczenia Gimnazjum w Tarnowie i przeniesienia się do Triestu, gdzie 31 lipca 1863 r. zdał egzamin dojrzałości. Studia lekarskie rozpoczął w Wiedniu, jednak już po kilku miesiącach przeniósł się na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Trudne warunki materialne oraz choroba powodują, że przerywa studia i wyjeżdża najpierw do Berlina, gdzie utrzymuje się z korepetycji, a po kilku miesiącach do Nowego Jorku (1867 r.). Zarabia tam na życie i kontynuację studiów grą na fortepianie, najpierw w restauracjach, a następnie w zakładzie gimnastyki szwedzkiej dla dziewcząt. Praca ta rozbudziła w nim zainteresowanie modnym w ówczesnej Ameryce problemem rekreacji oraz tzw. ruchem boiskowym. Korzystając z dotychczas nabytej wiedzy medycznej rozpoczyna praktykę położniczą i ginekologiczną w Nowym Jorku, a następnie zakłada szkołę położnych, która przynosi mu znaczne dochody. Poczyniwszy większe oszczędności, w 1868 r. opuszcza USA i wraca przez Amerykę Południową, Anglię oraz Berlin do ojczyzny. Po drodze zwiedza ważniejsze szkoły lekarskie oraz zapoznaje się z doświadczeniami tych krajów w dziedzinie rekreacji i sportu. Po półtorarocznej nieobecności powraca do Krakowa, gdzie kontynuuje studia, które kończy w 1869, (według innych źródeł w 1870 r.). Otrzymuje dyplom magistra położnictwa, a w październiku tegoż roku zostaje asystentem w Katedrze Położnictwa i Ginekologii. Jednocześnie rozpoczyna prywatną praktykę, dzięki której zdobywa coraz większe uznanie jako wybitny specjalista nie tylko w Krakowie, ale w całej ówczesnej Galicji. Leczy się u niego bogata arystokracja i mieszczaństwo. Jedną z pacjentek jest Izabela Habsburg z powodu, której kilkakrotnie jeździ do Wiednia. Prowadzi także nieodpłatne usługi dla najbiedniejszych. W 1875 r. żeni się z Marią Gebhardt. W 1890 r. uzyskuje tytuł profesora nadzwyczajnego UJ, a pięć lat później zostaje profesorem zwyczajnym i kierownikiem kliniki ginekologiczno-położniczej. Tragicznym dla Jordana jest rok 1881 r.. W roku tym utracił jedyne, nade wszystko ukochanego 6-letniego syna, a żona jego zapadła na nieuleczalną chorobę. Chcąc znaleźć zapomnienie i ukojenie po tragicznych przeżyciach, rzuca się w wir pracy społecznej. Zostaje wybrany na członka Rady Miasta Krakowa. Godność tę sprawował do końca życia. W 1895 r. krakowianie obrali go posłem na Sejm. Był trzykrotnym prezesem Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego oraz członkiem Najwyższej Rady Sanitarnej w Wiedniu. Był także prezesem Towarzystwa Muzycznego oraz założycielem orkiestry i chóru. Zmarł 18 maja 1907 r. Jego pogrzeb był w Krakowie wielką manifestacją młodzieży, pedagogów i naukowców. Spoczął na cmentarzu Rakowickim. Całe swoje życie poświęcił dla idei poprawy warunków życia ówczesnej ludności miejskiej, a w szczególności młodzieży. Propagował zdrowy styl życia, z którym zapoznał się w trakcie swoich długotrwałych podróży.

Jego idea była wyprowadzenie młodzieży z ciasnych i dusznych murów miejskich na otwarte przestrzenie. Dążył do wzmocnienia tężyzny fizycznej i hartowania ciała najprostszymi, lecz niedocenianymi w tamtych czasach środkami - poprzez ruch i masowo uprawiany sport na walmym powietrzu.

Walczył o wychowanie młodzieży i piękno miasta, o polskość i tanie mieszkanie. Największe jednak dzieło życia Henryka Jordana, które rozstawiło jego nazwisko zrodziło się 26 marca 1888 roku. Złożył on wówczas w Radzie Miejskiej podanie, z prośbą o wydzierżawienie terenu powystawowego na błoniach Krakowskich w celu zorganizowania własnym sumptem terenu do gier i zabaw dla dzieci i młodzieży. Po upływie roku, na wiosnę 1889 r., nastąpiło otwarcie parku dra Henryka Jordana.

Obraz dzieła Park dra Jordana

Park powstał na terenie historycznych Błoni Krakowskich. Były to przeważnie podmokłe łąki i pastwiska. Lewy dopływ Wisły - Rudawa, często wylewając i zmieniając swe koryto był istotnym elementem krajobrazowym tego terenu. W miarę rozwoju terytorialnego Krakowa oraz powstawania nowych wsi, tereny Błoni ulegały stopniowemu zmniejszaniu, osuszaniu

i wyrównywaniu. Latem 1881 r. prywatni przedsiębiorcy zaproponowali założenie na tym terenie parku o charakterze rekreacyjno-sportowym. Obszar inwestycji rozciągał się po prawej stronie rzeki Rudawy ku ul. Zwierzynieckiej. Autorzy pomysłu nabyli te tereny i przystąpili do robót. Jednak prace te zostały wstrzymane przez radę miejską i uzależnione od połączenia tej inwestycji z budową nowej ulicy (Gazeta Krakowska nr 38, 1881).

W roku 1887 Józef Friedlein (późniejszy prezydent miasta) wysunął propozycję urządzenia na tych obszarach krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej. Przeznaczony na wystawę obszar 14 mórg został uporządkowany i przystosowany do potrzeb wystawców. Zasadzono wówczas kilka tysięcy drzew, ustawiono drewniane pawilony, poprowadzono sieć dróg oraz uregulowano koryto rzeki Rudawy.

Po zamknięciu wystawy, jesienią powódź 1887 roku zniszczyła poważnie wcześniej dokonane inwestycje. Z budynków zachowały się tylko pawilon główny, dzwonnica i mały domek stróża. W tej sytuacji teren ten miał być z powrotem przeznaczony na pastwiska (Czas nr 126, 1913). Były także pomysły zorganizowania na tych terenach placu na jarmarki krakowskie.

Na wniosek dra Henryka Jordana Rada Miejska wydała zarządzenie, aby plac po wystawie na Błoniach, wraz z zasadzonymi na nim drzewami i krzewami, utrzymać w istniejącym stanie do wiosny, chroniąc go przed wandalami.

W następnym roku, 26 marca, na posiedzeniu nadzwyczajnym Rady Miejskiej w Krakowie dr Henryk Jordan przedłożył wniosek w sprawie urządzenia na tych terenach parku dla dzieci i młodzieży. W swoim wniosku dr Jordan napisał:

„... zobowiązuję się swoim kosztem urządzić na placu po wystawie krajowej na Błoniach park dziki angielski i postawić tamże około 40 biustów mężów w Polsce zasłużonych (...),

proszę o zezwolenie, ze względu na spóźnioną porę, na rozpoczęcie sadzenia drzewek na tym miejscu, nim sprawa ta stanowczo zostanie zakończona z tym zastrzeżeniem, że w razie odmownej uchwały posadzone drzewka w przeciągu 2 miesięcy własnym kosztem usunę i grunt do pierwotnego stanu przywrócę”.

Rada Miejska wstrzymała się z ostateczną decyzją na zgodę oddania terenu pod park, zgodziła się jedynie na zasadzenie drzewek (Rocznik 1888 r).

Nie zrażony tą decyzją dr Jordan już w kwietniu 1888 roku własnym kosztem rozpoczął prace realizacyjne przy urządzaniu parku. Zasadzono 100 000 drzew i krzewów. Naprawiono stare chodniki, założono nowe, urządzono kilkanaście boisk, obsadzono aleje oraz ustawiano popiersia bohaterów narodowych. Teraz wszystko zależało od rajców miejskich. Rozgorzała burzliwa dyskusja prasowa. Aż wreszcie nadszedł długo oczekiwany wielki dzień. Na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 21 czerwca 1889 roku Krakowska Rada Miejska uchwaliła akt fundacyjny budowy parku dla dzieci i młodzieży przez dr Jordana: „Gmina miasta Krakowa przyjmuje na własność ofiarowane przez dr Jordana (...) osiem biustów marmurowych dłuta Alfreda Dauna⁷ (...) Gmina miasta oddaje tymczasowo na lat trzy, począwszy od 1 lipca roku 1888 do 1 lipca 1891 drowi Jordanowi grunt na Błoniach przez wystawę w roku 1887 zajęty, około 14 morgów obejmujący wraz z częścią gruntu przez regulację Rudawy na lewy brzeg opadłego i zezwala na urządzenie własnym kosztem dra Jordana parku angielskiego. Po upływie lat trzech (...) już urządzony park przez dra Jordana (...) obejmie Gmina miasta w własny zarząd i opiekę, Rada Miasta, uznając szlachetne dążności dra Jordana mające jedynie dobro mieszkańców miasta na celu, powierza mu dożywotnią kuratorię rzeczzonego parku. (...) w uznaniu zasługi i wielkiej ofiarności dra Jordana około urządzenia parku na Błoniach Rada Miejska wyraziła mu za ten tak obywatelski czyn podziękowanie i w dowód wdzięczności nadała parkowi nazwę: Park Dra Jordana”. Rada Miejska przyznała na cele parku stałą roczną subwencję w wysokości 3060 koron.

Początkowa obojętność, a nawet niechęć do pomysłu dra Jordana szybko się rozwiały, kiedy społeczeństwo zobaczyło, jak wspaniale funkcjonuje nowo zorganizowana placówka (Piasecki E., 1907).

Minęło parę lat i znowu z inicjatywy dra Jordana na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1891 roku Rada Miejska uchwaliła przyłączenie do parku powierzchni 5 mórg 90 sążni gruntów na Błoniach dotychczas dzierżawionych przez Towarzystwo Wyścigów Konnych. Powierzchnia parku osiągnęła wtedy 17 mórg, czyli około 10 ha. Po śmierci dra Jordana parkiem zajmował się dr Tokarski, a po spisaniu inwentarza ogród objął w zarząd B. Malecki.

Założenie parku Jordana miało miejsce w kilkanaście lat po zorganizowaniu pierwszych boisk i placów zabaw dla dzieci na świeżym powietrzu. Idea tego założenia znalazła wielu naśladowców zarówno w kraju, jak i zagranicą. Przykładem mogą być założenia we Lwowie, Wiedniu, Bernie oraz niektórych większych miastach francuskich. Profesor Guttman znany w XIX wieku pedagog niemiecki pisał: „Zakład ten doszedł do takiej doskonałości, że o ile wiem, nigdzie podobnego nie spotykamy” (Smarzyński H., 1958). Także ogródki im. W. E. Raua w Warszawie wzorowały się na osiągnięciach Jordana.

Park w czasach założyciela miał kształt zbliżony do trójkąta, którego podstawa biegła wzdłuż lewego brzegu Rudawy (ryc. 1). Od strony zachodniej Park graniczył z torem wyścigowym, zaś od wschodu z gruntami fortyfikacyjnymi. Wzdłuż wschodniej granicy parku, za wałem ochronnym płynął wąski strumyk - dopływ Rudawy. Ścisłą granicę obiektu stanowił wał obsadzony od południa tarniną, od wschodu głogiem, od północy drzewami i krzewami kolczastymi (głóg, robinia, tarnina). Park posiadał tylko jedną bramę wejściową, do której dochodziło się przez drewniany most na Rudawie.

Przedstawiany plan obrazuje układ zieleni, ścieżek, boisk oraz elementów architektonicznych. Tuż za bramą wejściową po lewej stronie umieszczono tablice, na których oznaczano początek oraz krótkie przepisy dotyczące zabaw i ćwiczeń w różnych porach roku.

Na wprost od bramy wejściowej biegła szeroka aleja główna obsadzona jesionami i lipami. Aleja

⁷H. Jordan wraz z malarzem Wolskim sponsorował studia Alfreda Dauna w Monachium

dochodziła do tzw. "koła pomnikowego". Środek koła zajmował dąb. Naokoło biegła ścieżka obsadzona żywopłotem z grabu. Przy niej, w niszach grabowych, umieszczono na kamiennych podstawach popiersia zasłużonych ludzi. W parku w czasach Jordana znajdowało się 12 boisk. Przed wejściami do nich znajdowały się wysuwalne, drewniane zapory z dwoma tabliczkami. Na pierwszej z nich widniał napis "Boisko nr ...Publiczności w czasie zabaw wstęp wzbroniony". Trochę tak jak to się obecnie podaje przy poszczególnych stacjach ścieżki zdrowia. Poza tym, na każdym z boisk umieszczone były wieszaki na okrycia. Na boiskach tych dzieci ćwiczyły i bawiły się w różny sposób: chodziły na szczudłach, skakały o tycze, ćwiczyły na poręczach, koźle, koniu, drabinkach, równoważni, kółkach. Osobno ćwiczyły dziewczynki i chłopcy. Każdy przyrząd miał wyraźnie zaznaczoną na tablicy przestrzeń przeznaczoną do ćwiczeń. Współcześnie mówi się przy tej okazji o strefie funkcjonowania przyrządu i strefie bezpieczeństwa. Pod każdym przyrządem znajdowały się doły półmetrowej głębokości, wypełnione rozdrobnioną korą dębową, tzw. garbówką. Jest to typ nawierzchni miękkiej obecnie uważanej za jedną z lepiej zabezpieczających dzieci przed upadkiem. Świadczy to, jak dużą wagę przykładął Jordan do bezpieczeństwa dzieci i jak nowoczesnie patrzył na te sprawy. Na północ od boiska VIII urządzono strzelnicę, na której młodzież ćwiczyła się w rzucaniu dzidą, strzelaniu z łuku i z karabinów do tarczy. W ćwiczeniach brały udział dzieci i młodzież w wieku od 5,5 do 18 lat. Sezon rozpoczynał się z dniem 1 maja każdego roku i trwał najczęściej do końca września. Nad stroną organizacyjną czuwali dr Jordan jako przewodniczący zarządu Parku i kierownik Parku. Zajęcia trwały codziennie półtorej godziny. Dzieci zapisywały się przed sezonem około 20 kwietnia. Po zakończeniu zapisów kierownictwo dokonywało podziału uczestników zabaw na zastępy liczące nie więcej niż 50 dzieci. Na czele każdego zastępu stał przewodnik, którego zadaniem było organizowanie i kierowanie ćwiczeniami, grami i zabawami zgodnie z planem i otrzymanymi instrukcjami. Półtoragodzinne zajęcia obejmowały w pierwszej części ćwiczenia gimnastyczne, a w drugiej gry i zabawy. Dr Jordan jako pierwszy na ziemiach polskich wprowadził grę w piłkę nożną i palanta. Jordan wykorzystał graniczącą z parkiem rzekę Rudawę do pływania łódkami. Żywo interesował się swoim dziełem i życiem młodzieży biorącej udział w zajęciach i dlatego codziennie bywał w parku, często brał udział w zabawach, ale najwyżej cenil pogadanki i opowiadania, prowadzone przez siebie przy pomnikach ustawionych w parku. W ten sposób dr Jordan starał się połączyć wychowanie fizyczne z wychowaniem obywatelskim. Dzieło Jordana spotkało się z uznaniem społeczeństwa krakowskiego. W 1890 roku w parku bawiło się około 2000 dzieci, w 1891 już 13000, a w 1901 aż 32000. Dzienna frekwencja wzrosła od 500-600 dzieci w pierwszych latach istnienia parku do 2000 w roku 1904. W zimie dr Jordan organizował ślizgawkę w obszernym zagłębieniu wokół pomnika T. Kościuszki. Większość kosztów związanych z funkcjonowaniem parku ponosił dr Jordan. Na terenie parku często odbywały się koncerty i festyny, m.in. w 1904 roku wielka uroczystość z okazji 15-lecia Parku Jordana. W 1905 roku założono w parku ogródek kwiatowy i warzywny, według projektu Wincentego Bierońskiego, uprawiany przez dzieci. Ogródek ten usytuowano we wschodniej części w pobliżu grupy sosen, świerków i brzoź. Przez okres blisko dwudziestoletni park stale rozwijał się i był wzorem dla tego typu ogrodów w Polsce i za granicą. Sytuacja zaczęła się pogarszać od roku 1907 z chwilą śmierci dr Jordana. Z dniem 1 stycznia 1908 roku park przeszedł pod zarząd miasta Krakowa. Wkrótce stwierdzono, że przyrządy gimnastyczne były zniszczone w 90%.

Podsumowanie i wnioski

1. Dr Jordan był świetnym fachowcem, dobrze prosperującym i cenionym ginekologiem oraz prof. medycyny na UJ, jednak do historii i encyklopedii, słusznie zresztą, przeszedł jako

pomysłodawca, fundator i organizator pierwszego w Polsce i na świecie parku przeznaczanego dla dzieci starszych i młodzieży.

pomysłodawca, fundator i organizator pierwszego w Polsce i na świecie parku przeznaczanego dla dzieci starszych i młodzieży.

2. Był on prekursorem i pionierem wychowania fizycznego, patriotyczno-obronnego, politechnicznego, przyrodniczego, pozaszkolnego i higienicznego. Ale przede wszystkim w świadomości powszechnej Polaków stał się twórcą (pomysłodawcą) bogato i różnorodnie wyposażonych w urządzenia zabawowe terenów zlokalizowanych pośród bujnej roślinności, przeznaczonych do zabawy dzieci na świeżym powietrzu.
3. W świadomości powszechnej Polaków tereny zabaw, tak trwale zrosły się z nazwiskiem Jordana, że przeszły do języka codziennego. Place zabaw bardzo często nazywane są ogrodami lub ogródkami jordanowskimi. Jest to nie tylko sympatyczne ale i symptomatyczne. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że tylko w języku polskim place zabaw noszą autonomiczną nazwę ukutą od nazwiska Jordana. W innych głównych językach europejskich place zabaw to: playground (ang.), Spielplatze (niem.), cour de jeu (fran.), el campo de juegos (hiszp.), campo da giuoco (wł.), а́лѣнѣѣ° д'ѣѣѣѣѣѣ (ros.).
4. Inicjatywie i koncepcji Jordana zawdzięczamy, iż na przełomie XIX i XX wieku, w latach poprzedzających pierwszą wojnę światową mieliśmy na ziemiach polskich oryginalny i nowoczesny system wychowania pozaszkolnego dzieci i młodzieży.
5. Bezpośrednie czynniki wpływające na powstanie parku to światowe tendencje ruchu rekreacyjnego, ferment ideowo-patriotyczny panujący w ówczesnej Galicji oraz zła sytuacja gospodarczo-społeczna pociągająca za sobą fatalne warunki życia, skutkujące chorobami i epidemiami, ale przede wszystkim dogłębne, wszechstronne wykształcenie humanistyczne i medyczne Jordana, znajomość świata, otwarty umysł, mocna wola i silny upór, a także współczucie dla słabszych i biednych (zmysł społecznika) zaowocowały jedynym, niepowtarzalnym, nigdzie wcześniej nie spotykanym obiektem przeznaczonym dla dzieci i młodzieży.
6. Park H. Jordana miał liczne zalety. Organizował czas dzieciom, które wcześniej spędzały go na betonowych podwórkach i ulicach. Dzieci przebywające w parku były pod stałą opieką pedagogiczną i lekarską. Były dożywiane (słynna mleczarnia), a po ćwiczeniach i zabawach mogły umyć się pod prysznicami, co wówczas było rzadkością. Dzieciom i młodzieży wpajano zdrowy styl życia i miłość do ojczyzny i bliźniego. W parku obowiązywał demokratyczny model dorosłego społeczeństwa. Młodzież sama ustalała wewnętrzną hierarchię, a stało się to już 10 lat przed powstaniem na ziemiach polskich skautingu importowanego do nas z Anglii. Program parku obejmował dzieci ze wszystkich warstw społecznych. Nikt nie był dyskryminowany.
7. Park był miejscem atrakcyjnym dla dzieci i młodzieży. Wynikało to z urozmaiconej organizacji oraz różnorodnego i bogatego programu oraz nowoczesnego sprzętu do zabaw. Jordan w jednym obiekcie połączył różnorodne boiska, place gier i zabaw, warsztaty politechniczne, uprawę ogródka, strzelnicę oraz bogatą roślinność. Imponująca była różnorodność form rekreacji stosowanych dla uzyskania zamierzonego efektu. Większość z nich nic nie straciła ze swej aktualności.
8. Poza wcześniej wymiennymi zaletami moralnymi i zdrowotnymi warto zauważyć, że Jordan zastosował w parku wiele ciekawych i nowatorskich pomysłów. Na przykład zastosował

urozmaiconą organizację parku poprzez połączenie w jednym obiekcie różnorodnych boisk, placów gier i zabaw. Wokół urządzeń wyznaczył strefy bezpieczeństwa oraz zastosował nawierzchnię miękką w postaci rozdrobnionej kory dębowej. Bez wątpienia park Jordana odznaczał się wyjątkowością organizacyjną nad rozpowszechnionymi wówczas na świecie placówkami ruchu boiskowego.

odznaczał się wyjątkowością organizacyjną nad rozpowszechnionymi wówczas na świecie placówkami ruchu boiskowego.

9. Choć większość z zastosowanych rozwiązań była już znana i stosowana w ówczesnej Europie, to jednak ich zestawienie i sposób organizacji spowodował powstanie dzieła wyjątkowego, niepowtarzalnego i pionierskiego zarówno pod względem koncepcji, jak i programu.

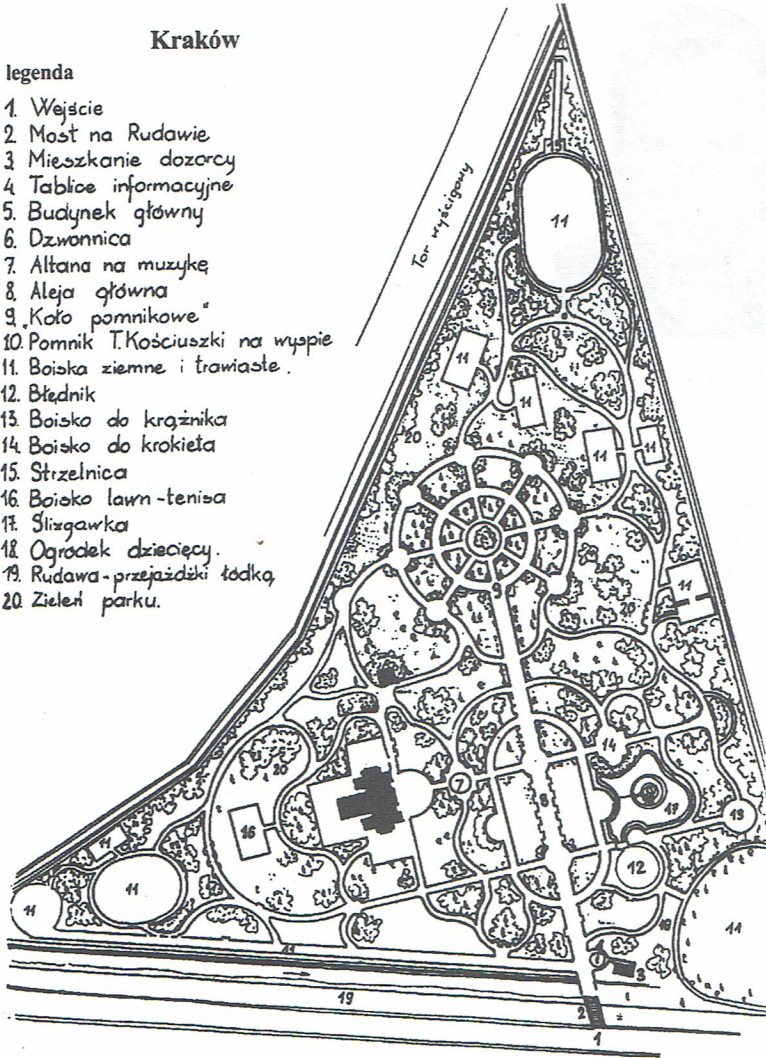
Literatura:

- Bujak W.: Życiorys Henryka Jordana. Krytyka Lekarska. Warszawa 1907, s.7
 Cameron M. i MacDougall C., 2003: Crime Prevention Through Sport and Physical Activity. Australian Institute of Criminology. Trends and Issues nr 165. <http://www.aic.gov.au/publications/tandi/ti165.pdf>
 Filiński B., 1891. Park Dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu. Znak, Kraków
 Heseltine P., Holborn J., 1987: Playgrounds. The planning design & Construction of play environments. Mitchell. London
 Jordan H. (red), 1894: Miejski park dra Jordana w Krakowie. Drukarnia Kordeckiego, Kraków Jubileusz Jordanowski, 1977. Komitet Organizacyjny Jubileuszu Dwudziestolecia Towarzystwa Parku im. dr Henryka Jordana w Krakowie. Kraków Kalczyńska K., 2001. Powstanie, organizacja i funkcjonowanie XIX wiecznego Parku dra Jordana w Krakowie. Praca mag. SGGW, Warszawa
 Kuciel J., 1992. 100 lat parku Jordana. Krzysztofor nr 19. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego m. Krakowa. Kraków
 Kühn K., 1975: Playgrounds throughout the Centuries. Sport, Bäder, Freizeitb. T.14, nr 1, 12-8 Piasecki E., 1907: Parki Jordanowskie – sprawozdanie dla stałej komisji zdrowotnej m. Lwowa. Muzeum XXIII, Lwów: 250-79
 Smarzyński H., 1958: Dr Henryk Jordan pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce. Kraków
 Śliwowska H., Wędrowski K., 1937: Ogrody jordanowskie. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa
 Świdowska M., 2001. Henryk Jordan – wychowawca młodzieży. (w:) Hygeia nr 22. Polskie Towarzystwo Higieniczne. Jubileusz 100 lat. Warszawa: 6-54
 Vömel K., 1968: Zur Geschichte Des Kinderspielplatzes. Das Gartenamt 7, 298-302
 Wojno K., 1993: Las czarów dzieciństwa – miejsca ludyczne w krajobrazie. Praca mag. SGGW, Warszawa
 Zajączkowska M., 1970. Powstanie, rozwój i rola parku im. dra Henryka Jordana w Krakowie. Praca mag. SGGW, Warszawa.

Kraków

legenda

1. Wejście
2. Most na Rudawie
3. Mieszkanie dozorczy
4. Tablice informacyjne
5. Budynek główny
6. Dzwonnica
7. Altana na muzykę
8. Aleja główna
9. „Koło pomnikowe”
10. Pomnik T. Kościuszki na wyspie
11. Boiska ziemne i trawiaste
12. Błędnik
13. Boisko do krążnika
14. Boisko do krokieta
15. Strzelnica
16. Boisko lawn-tenisa
17. Slizgawka
18. Ogródek dziecięcy
19. Rudawa - przejazdki łódką
20. Zieleń parku.





Dr Wiesław Poleszak

jest adiunktem Zakładzie Psychologii Wychowawczej i Psychoprofilaktyki w Instytucie Psychologii UMCS. Prowadzi zajęcia w ramach specjalizacji z psychoprofilaktyki oraz jest wykładowcą na Podyplomowych Studiach z Psychoprofilaktyki. Prowadzi także zajęcia w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. Specjalizuje się w programach rówieńczych. Jest trenerem, edukatorem w obszarze wychowania i profilaktyki.

Dr Wiesław Poleszak

Zakład Psychologii Wychowawczej i Psychoprofilaktyki Instytut Psychologii UMCS
poleszak@umcs.lublin.pl

Wychowanie do odpowiedzialności za siebie i otoczenie w ujęciu systemowym**Życie w wielkim mieście**

Śledząc rozwój człowieka na przełomie wieków dostrzegamy prawidłowość, iż sukces cywilizacyjny związany jest zakładaniem przez niego miast i życiem człowieka w dużych skupiskach. Fakt ten nie podlegał dyskusji aż do ubiegłego wieku, kiedy to Calhoun rozpoczął dwudziestoletni cykl badań nad nadmiernym zagęszczeniem zwierząt i zaczął lokalizować przyczyny zaburzeń życia społecznego właśnie w strukturach wielkomiejskich. W ujęciu Zimbardo (1999) do patologii społecznych w dużej mierze prowadzi przeciążenie systemu informacyjnego człowieka, prowadzące do agresji i stresu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest anonimowość i dezindywidualizacja relacji międzyludzkich charakterystyczna dla dużych skupisk miejskich. Nie sposób nie przyznać racji temu, przyjętemu z perspektywy psychologa społecznego, spojrzeniu.

Tym co ulega najistotniejszym przemianom środowisk miejskich to obniżone poczucie bezpieczeństwa płynące z tzw. zagęszczenia społecznego czyli ilości osób na tej samej powierzchni. Wzrost napięcia, który pojawia się wraz z sytuacją kiedy ktoś wchodzi w naszą przestrzeń życiową, najprościej dostrzec w zachowaniu ludzi w zatłoczonej windzie. Każdy z pasażerów próbuje znaleźć sobie przestrzeń, w której poczuje się bezpiecznie odwracając się, w razie możliwości, do pozostałych plecami a dodatkowo ucieka od kontaktu wzrokowego.

Czy tej prawidłowości nie można dostrzec także w życiu mieszkańców bloków, kiedy to sąsiedzi żyją obok siebie nawet po kilkadziesiąt lat i jedyne informacje jakie mają o sobie, to te, z pokątnych obserwacji i spotkań na klatce?

Dochodzi tu do pewnego paradoksu kiedy to żyjąc wśród wielkiej grupy ludzi możemy doświadczać poczucia samotności i wyizolowania. Opisany stan anonimowości prowadzić może zarówno do zaburzeń poczucia tożsamości osobistej jak i zachowań aspołecznych oraz antyspołecznych. Człowiek wyizolowany nie doświadcza pozytywnych wzmocnień społecznych co jest zagrożeniem dla jego indywidualnego rozwoju. Brak mu też bodźców w postaci dezaprobaty społecznej, które powstrzymałyby go przed zachowaniami w postaci przemocy, wandalizmu i innych form łamania norm społecznych.

Powyższe założenia mają charakter deskryptywny i nie wskazują mechanizmów mogących stać za tym zjawiskiem. Próbą dotarcia do mechanizmów jest spojrzenie na życie w mieście poprzez

prawidłowości rozwojowe i teorię systemową.

Prawidłowości rozwojowe a podwórko osiedlowe.

Tym co jest niewątpliwie zmorą mieszkańców dużych osiedli, a zwłaszcza ich zarządów, to przejawy zachowań społecznych w postaci aktów wandalizmu (niszczenie czyjejś własności lub życia bez wyraźnego celu), tworzenia się osiedlowych gangów (np. „Blokersów”), różnorodnej przemocy czy grafiki ściennej niszczącej elewacje budynków.

Autorami tych wyżej wymienionych aktów łamania norm społecznych są najczęściej młodzi ludzie, mieszkańcy tychże osiedli. Czyżby miało to oznaczać, że niszczą własny dom? Oznaczałoby to spojrzenie na nich w kategorii choroby psychicznej. Najczęściej jednak, w pierwszej kolejności, przyczyną tych zachowań jest brak odpowiedzialności za swoje najbliższe otoczenie, będące wynikiem błędów wychowawczych oraz braku wsparcia dorosłych z najbliższego środowiska.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom takich zachowań społecznych czy wręcz antyspołecznych.

Dlaczego młodzież tworzy gangi osiedlowe? Nastolatki należą do takich grup to przede wszystkim osoby niezamożne, nie posiadające nadziei na zmianę i doświadczające braku wpływu na swoje życie, najczęściej z zanizonym poczuciem własnej wartości (Porzak 2002, Poleszak 2002, 2003). Przyczyną powstawania takich grup jest chęć odnalezienia się w życiu w oparciu o własne normy, często w opozycji do zasad społeczności, w której żyją. Ich normy dają im szansę na wywindowanie się w swoim środowisku. Wskazuje to na fakt, iż gang jest dla nich szansą na zaspokojenie potrzeb w sposób alternatywny do tradycyjnej kultury. Ich działania są z jednej strony wyrazem bezradności w wymiarze tego czego doświadczają w swojej społeczności, a z drugiej sposobem na zaspokojenie w sposób alternatywny potrzeb rozwojowych.

Rozwojowy charakter zachowań dewiacyjnych podkreśla Gaś (1995). Działania te ukierunkowane są na cel i pełnią ważną funkcję rozwojową. Zalicza się do nich (Gaś 1995):

- 1) Działania instrumentalne
- 2) Działania manifestujące opozycję
- 3) Działania ukierunkowane na redukcję lęku, frustracji i obaw
- 4) Sposoby manifestowania solidarności z rówieśnikami, uzyskiwania poczucia przynależności do grupy rówieśniczej lub też doświadczania identyfikacji z grupą młodzieżową.
- 5) Działania zmierzające do zademonstrowania sobie i innym osobom znaczących ważnych atrybutów własnej tożsamości.
- 6) Zachowania pozwalające na pozorne osiągnięcie wyższego poziomu rozwoju.

Działania instrumentalne to taki typ zachowań gdzie młody człowiek podejmuje aktywność ukierunkowaną na cel, który w jego poczuciu jest niemożliwy do osiągnięcia inną drogą lub jest rzeczywiście zablokowany. Przykładem takich działań jest poszukiwanie uznania i budowanie sobie pozycji w grupie poprzez łamanie norm społecznych.

Działania manifestujące opozycję wobec autorytetów dorosłych i wartości tradycyjnego społeczeństwa. Bardzo dobrym przykładem jest tego rodzaju zachowań jest powstawanie grup osiedlowych zwanych „Blokersami”, którzy posiadają wewnętrzną hierarchię, kategoryzację społeczną, normy i system wsparcia. Ich poglądy charakteryzują się wysokim poziomem niechęci

dla akceptowanych społecznie wartości np. kariery czy ciężkiej pracy.

Działania ukierunkowane na redukcję lęku, frustracji i obaw związanych z niemożnością spełnienia oczekiwań najbliższego otoczenia. Często przyjmują one postać wagarów jako sposobem na uniknięcie lęku związanego z klasówką lub nauczycielem stosującym przemoc. Innym przykładem takich zachowań jest sięganie po środki odurzające, za pomocą których niwelują lęk i napięcia wywołane stresem.

Sposoby manifestowania solidarności z rówieśnikami, uzyskiwania poczucia przynależności do grupy rówieśniczej lub też doświadczania identyfikacji z grupą młodzieżową. Poszukiwanie „swoich na osiedlu” daje szansę na poczucie bezpieczeństwa i oparcie.

Działania zmierzające do zademonstrowania sobie i innym osobom znaczącym ważnych atrybutów własnej tożsamości. Klasycznym przykładem takiego typu zachowań jest graffiti na budynkach użyteczności społecznej. Każdy autor pozostawia wraz z rysunkiem charakterystyczny podpis.

Zachowania pozwalające na pozorne osiągnięcie wyższego poziomu rozwoju, najczęściej dorosłości. Wiąże się one z nadawaniem człowiekowi dorosłemu praw i przywilejów niedostępnych dla dzieci i młodzieży. Stąd też paląc papierosy, pijąc alkohol czy podejmując wczesną inicjację seksualną uzyskują poczucie bycia dorosłym i niezależnym.

Jak widać z powyższego przyczyną wielu zachowań dysfunkcyjnych są próby zaspakajania potrzeb rozwojowych w sposób nieakceptowany społecznie i szkodliwy dla zdrowia i rozwoju jednostki.

Podwórko osiedlowe jako system społeczny

Próbę wyjaśnienia rosnących wskaźników poziomu zachowań dysfunkcyjnych stanowi ujęcie systemowe (Radochoński 1987). Podkreśla ono istotną rolę każdego elementu budującego społeczność w ostatecznej jakości systemu. Inaczej mówiąc za to jak nam się żyje w naszej lokalnej społeczności odpowiada każdy z nas.

Bertalanffy definiuje system jako „zbiór elementów pozostających we wzajemnych relacjach”

(za Radochoński 1987). Do cech charakterystycznych systemu zalicza się najczęściej:

- całościowość
- addytywność
- mechanizację
- hierarchiczną organizację systemu.

Dla sprawnego funkcjonowania systemu konieczny jest adekwatny poziom więzi emocjonalnych, sprawność w komunikowaniu się oraz adaptacyjność w sytuacjach problemowych (Olson 1982).

Wymiar spójności systemu wyraża się w tym jaka jest więź emocjonalna łącząca członków systemu oraz stopień ich indywidualnej autonomii jakiej doświadczają. Dodatkowo, dla scharakteryzowania wymiaru spójności należy wziąć pod uwagę takie elementy jak: więź emocjonalna, granice, koalicje, czas i przestrzeń, przyjaciele, podejmowanie decyzji i zainteresowania członków systemu. Spójność systemu to kontinuum, na którym nasilenie elementów charakteryzujących decyduje o jakości funkcjonowania systemu.

wymiaru spójności należy wziąć pod uwagę takie elementy jak: więź emocjonalna, granice, koalicje, czas i przestrzeń, przyjaciele, podejmowanie decyzji i zainteresowania członków systemu. Spójność systemu to kontinuum, na którym nasilenie elementów charakteryzujących decyduje o jakości funkcjonowania systemu.

Kolejny wymiar opisujący jakość działania systemów społecznych to adaptacyjność. Ogólnie rozumiana jest ona jako zdolność systemu do zmiany. W szczególności zaś zmiany te dotyczą struktury władzy, układu ról i zasad w odpowiedzi na stres rozwojowy lub sytuacyjny. Do elementów charakteryzujących wymiar adaptacyjności należą: wyrażanie opinii, kontrola, dyscyplina, poziom negocjacji, pełnione role, zasady, sprzężenia zwrotne (pozytywne lub negatywne). Układają się one w cztery rodzaje systemów w zależności od nasilenia poszczególnych elementów charakteryzujących. Mianowicie możemy mieć do czynienia z systemami chaotycznymi, elastycznymi, ustrukturalizowanymi bądź systemami sztywnymi.

Ostatnim wymiarem modelu Circumplex Olsona jest komunikatywność, zapewniająca systemowi względną równowagę w zakresie dwóch poprzednich wymiarów.

Sprawność w procesie porozumiewania się zależy od zdolności w wymiarze dostosowania poziomu komunikatu do odbiorcy i sytuacji, umiejętności związanych z aktywnym słuchaniem oraz sprawności w identyfikowaniu i unikaniu barier komunikacyjnych.

Warunkiem poprawnego komunikowania się jest umiejętność nadawania jasnych, konkretnych i spójnych wewnętrznie komunikatów oraz podtrzymywanie wymiany informacji. Dzięki temu procesowi możemy poznać potrzeby członków danego systemu. Wydaje się iż, czym większy system tym należy dokonać większego wysiłku aby on sprawnie działał.

Odwracając tą zależność należy przyjąć zalecenia nowej generacji programów profilaktycznych, które zakładają iż:

- 1) skoro problemy są własnością systemu, to muszą być ujmowane w świetle tego, jak dany system funkcjonuje;
- 2) skoro problemy mają charakter systemowy, to głównym obiektem oddziaływań powinno być środowisko;
- 3) ponieważ zdrowie jednostki i społeczeństwa jest wartością społeczną, to nie może być niszczone na skutek nieprzemyślnych działań społecznych;
- 4) profilaktyka to szereg działań zmierzających do dzielenia odpowiedzialności za jednostkę i jej otoczenie (Gaś 2002).

Wyrazem powyższej odpowiedzialności może być budowanie od najmłodszych lat dojrzałej odpowiedzialności za siebie i środowisko w lokalnej społeczności. Do czego doskonałym miejscem jest podwórko osiedlowe, gdyż spotykają się wszystkie wymienione elementy systemu. Działanie to może się odbywać jedynie poprzez wychowanie i profilaktykę, ponieważ nie da się stworzyć w jednym momencie dojrzałego społeczeństwa. Jest to proces sięgający korzeniami do placów zabaw, gdzie dziecko i jego rodzice wychodzą poza system rodzinny i spotykają się z lokalną społecznością. Przy stale zwiększających się trudnościach wychowawczych i zaburzeniach zdrowego stylu życia, koniecznym staje się przeciwdziałanie tym dysfunkcjom poprzez budowanie sprawnych zespołów działania w środowisku lokalnym, które będą modelować konstruktywną pracę na jego rzecz (Porzak 2002, Poleszak 2002).

Wyniki badań nad skutecznością profilaktyki potwierdzają powyższe stwierdzenie. Nowoczesne programy profilaktyczne to te, które aktywizują lokalną społeczność, angażują jak największą ilość osób i instytucji znaczących w danym środowisku, charakteryzują się wielością używanych strategii oraz dążą do usprawniania działań wychowawczych na jak najwcześniejszym etapie rozwojowym człowieka.

Podsumowanie

Dla sprawnego funkcjonowania społeczności lokalnej jakimi są osiedla potrzeba strategii działań charakteryzujących się wysokim poziomem aktywności, gdyż panuje tam stagnacja i pasywność. Nie można pozwolić jedynie na reaktywne działania, gdyż zazwyczaj są one spóźnione i mało skuteczne.

Działania, które podejmujemy w celu budowania zdrowego środowiska lokalnego powinny przybierać postać wielowymiarowych strategii angażujących wysiłki wielu osób z lokalnej społeczności, zarówno profesjonalistów, jak też wolontariuszy.

Strategie działań na rzecz lokalnej społeczności winien też charakteryzować wysoki stopień ukierunkowania na potrzeby mieszkańców oraz tworzenie warunków do brania osobistej odpowiedzialności za własny rozwój i zdrowie oraz najbliższe otoczenie.

Podstawą powyższych działań jest założenie iż, jednostka nie może być zdrowa, gdy chore jest społeczeństwo, jak też środowisko nie może być zdrowe, gdy współtworzą je chorzy ludzie.

Bibliografia:

1. Ballew R.: Role of Natural Helpers in Preventing Child Abuse and Neglect. National Association of Social Workers. Social Work/ January-February 1985.
2. Bell C. S., Battjes R. J.: Overview of Drug Abuse Prevention Research. In: Preventing Research: Detering Drug Abuse Among Children and Adolescents. NIDA 1985.
3. Botwin G. J., Wills T. A.: Personal and Social Skills Training: Cognitive Behavioral Approaches to Substance Abuse Prevention. In: Preventing Research: Detering Drug Abuse Among Children and Adolescents. NIDA 1985.
4. Gaś Z.B.: Psychoprofilaktyka. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Lublin 1998.
5. Gaś Z.B.: Pomoc psychologiczna młodzieży. WSiP. Warszawa 1995.
6. Gaś Z.B.: Uzależnienia. WSiP. Warszawa 1994.
7. Gaś Z. B.: Psychoprofilaktyka. Niepublikowane materiały edukacyjne. Fundacja „Masz Szansę”. Lublin 2002.
8. Memmott J.: Models of helping and coping: a field experiment with natural and professional helpers. Social Work Research & Abstracts, Sep93, Vol. 29, s. 11.
9. Olson D. H., McCubbin H. I.: Circuplex Model of marital and family systemms. Springfield. Ill, 1982.
10. Poleszak W.: Programy rówieśnicze w psychoprofilaktyce. [w:] O godność osoby ludzkiej (praca zbiorowa). Stowarzyszenie SPES VITAE. Radom 2002.
11. Poleszak W.: Etiologia zachowań dysfunkcyjnych, Lublin 2002. [w:] Człowieka a uzależnienia. Stowarzyszenie SPES VITAE. Radom 2002.
12. Porzak R.: Zagrożenia młodzieży gimnazjalnej. Materiały pokonferencyjne (w druku).
13. Radochoński M.: Choroba a rodzina. WSP w Rzeszowie. Rzeszów 1987.
14. Salkeld G.: What are the benefits of preventive health care? Health Care Analysis 1998, Vol 6, s.106-112.





Ewa Dados

dziennikarka Radia Lublin S.A. Pomysłodawczyni i autorka cyklicznych programów radiowych dla najmłodszych pt. „JASIEK” o charakterze edukacyjno-poznawczym. Autorka wielu cykli telewizyjnych dla młodych widzów m.in. „PANORAMKA”, „MÓJ KUMPEL ZWIERZAK”, „TELEWIZYJNY KLUB ODKRYWCÓW” i „PRZYJACIELE Z PODWÓRKA”. Laureatka wielu nagród i wyróżnień za twórczość i pracę społeczną na rzecz dzieci: medal „LUDZIOM GORĄCYCH SERC”, „SERCE DLA SERC”, wyróżnienie Ogólnopolskiej Fundacji Pomocy Społecznej za dobroczynność na rzecz dzieci, nagrody główne za pozainstytucjonalną działalność humanitarną „HOMINUM OPTIMUS 2001”, SREBRNEJ NIKE w kategorii media 2002 i ZŁOTEJ KROPKI wyróżnienia nadanego przez czytelników „Dziennika Wschodniego” za dobroczynność i DOBROCZYŃCAROKU 1999.

Inicjator i pomysłodawczyni, a także pełnomocnik Ogólnopolskiej Akcji Charytatywnej Radia Lublin „POMÓŻ DZIECIOM PRZETRWAĆ ZIMĘ” organizowanej przez Radio Lublin i Telewizję TVP Oddział w Lublinie.

W 1994 roku uhonorowana na wniosek dzieci Orderem Uśmiechu nadanym przez Międzynarodową Kapitułę.

Podwórko osiedlowe początkiem życia publicznego

„Życie publiczne małego człowieka zaczyna się z pierwszym słowem: proszę, przepraszam, dziękuję...”

Kiedy po raz pierwszy uczymy dzieci znaczenia i niezwykłości magicznego słowa „proszę” z pewnością spotykamy częstokroć nie tylko wyraz zaciekawionych oczu i próby uzyskania „oczekiwanych rezultatów” w najróżniejszy sposób. Kiedy dziecko znajduje się wśród swoich rówieśników często spotyka się z buntem, przekorą, czasem agresją i nie skłania to młodego człowieka do wykorzystywania owych czarodziejskich słów np. na placu zabaw.

Co oznacza wrażliwość? Czy można wprowadzić dziecko w „dorosłe”, jak na jego kilka lat życie publiczne? Jak zwrócić uwagę na prospołeczne aspekty zachowań, jak wychowywać sercem, jak wychowywać i przekazywać dobre wzorce, często zadajemy sobie to pytanie my dorośli, rodzice, wychowawcy, dziennikarze, po prostu społeczeństwo? Drugim pytaniem nasuwającym się niemal natychmiast to Gdzie? w domu, szkole, przedszkolu? mediach?

Niestety nieustannie narzekamy i zewsząd słyszymy: brak wychowania, wandalizm, brak szacunku, gdzie są rodzice? gdzie dom, a wychowawcza rola szkoły i przedszkola?

Niewątpliwie pierwsze kroki w tzw. życie społeczne czy publiczne dziecko stawia w domu. Brak jednak w dzisiejszych „uszczuplonych” rodzinach wzorców sprzed lat, babci, dziadka, obyczajów i tradycji rodzinnych kulturowanych we współczesnym, zaginionym świecie, wspólnych obiadów, wycieczek i przede wszystkim rozmów i opowieści. Dziś w dobie XXI wieku pierwszą i bardzo ważną przestrzenią życia publicznego jest po prostu podwórko. Życie podwórkowe łączy więc w sobie dawne elementy zajęć pozalekcyjnych, świetlicowych, często tzw. paczki podwórkowe zastępują kluby czy domy kultury, których to placówek coraz mniej w „wielkich sypialniach osiedlowych” naszych miast często zamieniono je na sklepy, zakłady gastronomiczne czy gabinety odnowy biologicznej.

My dorośli, rodzice coraz bardziej zapracowani, zabiegani, zestresowani, zatroskani o jutro niestety gubimy sens udrażliwiania i edukacji publicznej naszej pociechy. Dziecko wchodzi więc w swoje „własne życie publiczne” jako samouk, w ostrym zderzeniu z rzeczywistością podwórkową.

„Przyjaciele z podwórka” świecą wzorem i przykładem (nie zawsze najlepszym), podwórkowe grupy jednak to nie tylko „mali urwipolcie” to także (jak wynika z wielu rozmów, zdarzeń, relacji moich małych słuchaczy i tzw. pozytywnych przykładów życia publicznego na wielu lubelskich placach zabaw) „pani z pieskiem, co lubi dzieci, Pani Babcia kiedyś była nauczycielką, czytająca codzienną prasę na zielonej ławce koło piaskownicy”.

Przyjaciół z podwórka to również pan Waław, ma problemy z sercem, spaceruje i wypoczywa obok naszego klombu, czasem rozmawia z chłopakami o prawdziwych skautach kiedyś prowadził drużyny harcerskie. I jeszcze na „naszym” przykładowym podwórku pojawiają się dyżurujące nianie, mamy na urloпах wychowawczych, wyrostki z sąsiedniej klatki, i kwiat podwórkowych placów zabaw ONE SAME - dzieci.

Czy można uwierzyć w wychowanie sercem, pamiętając o „magicznych słowach kluczach”: proszę, dziękuję, przepraszam, czy nie przegrają walce z innymi niecenzuralnymi słowami często używanymi zwłaszcza przez podwórkową młodzież. Jak wielka jest rola pozytywnego przykładu i ranga wartości w codziennym życiu podwórkowym? Spróbujmy przyjrzeć

się podwórkowym spotkaniom i rozważyć wynikające z nich wnioski:

1. Spotkanie z „innością” (**integracja** - opowieść o niewidomej Ani mieszkającej w sąsiednim bloku i wielkiej przyjaźni)
2. Pierwsze próby i umiejętność zdobywania nowych przyjaciół.
3. Nasi sąsiedzi, nowe znajomości (zadanie nie tylko dla dzieci)
4. „Karol niszczy przyrodę!” stop! lekcja ekologii przy krzaku jaśminu
5. Ważne rozmowy przy trzepaku ważne sprawy małych ludzi (pożar w śmietniku, malowidła na parkanie)
6. Nauka współistnienia w grupie i współistnienia ładu i porządku (dzieci właścicielami placów zabaw)
7. Bieg za marzeniami!!! (konkursy, zabawy, festyny) integracja dorosłych i dzieci, społeczności osiedlowej, lokalnej, dużych i małych zaangażowanie dorosłych w podwórkowe życie dyżury w piaskownicy
8. Podwórkowi idole (bardzo wiele zależy od naszej nieustannej czujności i ukierunkowania naszych pociech, od prezentowania postaw godnych naśladowania do reagowania na zło i zagrożenia np. dilerzy narkotyków, przykłady wandalizmu, zdecydowanego reagowania na zło).
9. „Prawda o blaskach i cieniach codzienności” obserwacja sercem, sercem na potrzebę niesienia pomocy najbliższemu sąsiadom, kolegom, ludziom w potrzebie („chcę żeby małej Kasi nie było zimno...”).
10. Dobrosąsiedzkie wsparcie.
11. „Kolejka do huśtawki” (wprowadzanie w życie pewnych zasad kultury, dobrych nawyków i szacunku).

Takich przykładów pozyskiwania umiejętności współistnienia i funkcjonowania w grupie, uczestniczenia w życiu publicznym naszych najmłodszych można by mnożyć. Niewątpliwie plac zabaw czy podwórko to „scena życia naszych przyszłych pokoleń”.

Jaką „sztukę” zaprezentują, jaki scenariusz zrealizują tak wiele zależy od nas dorosłych, od naszych **umiejętności wykorzystania każdej okazji na wychowywanie sercem w cywilizacji i szacunku i miłości do drugiego człowieka, do świata**. Do tego, by pokazać dziecku w stosownym momencie życia publicznego (toczącego się na przykład na podwórku lub placu zabaw) naszego zatroskania, pogody, umiejętności wysłuchania (nawet nie siląc się na próbę zrozumienia) zwłaszcza nastolatków, potrzeba przede wszystkim chęci i choćby odrobiny czasu. Nie okazujemy agresji, zniecierpliwienia, kilkakrotne „dzień dobry” wypowiedziane przez dorosłego sąsiada w kierunku grupki, nie zawsze grzecznych dwunastolatków owocuje zazwyczaj ich „dzień dobry” po kilku tygodniach. Najważniejsze jednak jest to, by mali ludzie mogli znaleźć autorytety i wzorce do naśladowania, można by pomyśleć że ostatnie zdania moich zebranych tu „myśli” brzmią jak dobre życzenia nie do spełnienia, przecież nie będziemy zapraszać na nasze podwórko znanych postaci, uznawanych za autorytety w środowisku lokalnym wiem to dokładnie od moich Małych Przyjaciół i z własnego doświadczenia podwórkowego życia moich dzieci, jak wielkim autorytetem jest nadzwyczajna pani Krysia, która potrafi nie tylko wymyślać zabawy, ale także zaprojektować boisko, zmobilizować rodziców do pomocy i doprowadzić do pierwszego meczu dziewczyny chłopaki.

Dobrze byłoby nie zapominać o prospołecznych postawach i wsparciu dla słabszego, nieustannych „lekcji” szacunku dla ludzi i zwierząt.

„Trochę serca...”

Kaczki, rybki i papugi
Kot, co ogon ma zbyt długi...
REKS, ten z budy, jeź i mysz
Swoje święto mają dziś...
Gdy na świecie, trudne dni
kiedy często ciężko Ci...
Bądź BRACISZKIEM jak Franciszek,
dla kociaków i dla myszek.
Kochaj Świat, przyrodę, Ludzi...
Powiedz SERCU niech się zbudzi!!!!!!

Spróbujmy dziś wieczorem, po kolacji znaleźć chwilę dla swojego dziecka i zadać mu pytanie: jaki byłby świat bez placów zabaw i podwórek? czym jest dla ciebie twoje podwórko? kogo nie lubisz, czego się boisz? a komu chciałbyś pomóc? a może ja spróbuję razem z tobą coś zrobić?

Zapewniam to działa. Tak jak magicznie „otwierają” drzwi serca proste słowa „proszę”, „dziękuję”, „przepraszam”.

A sami może odpowiedzmy sobie na pytanie „w jakim świecie i otoczeniu nam przyjdzie żyć za kilkanaście lat?”, „czy znajdziemy powód i chęci by wyjść przed blok, czy nie będziemy bali się usiąść na zielonej ławeczce, by poczytać gazetę w czasie naszej zasłużonej emerytury?”

Czasem warto i o tym pomyśleć, może właśnie dziś. „Malujmy” życie publiczne naszych dzieci w atmosferze serca. Nie uciekajmy od trudnych sytuacji, reagujmy na patologie, promujmy jak pracę u podstaw sens i wiarę w proste „dziękuję”, „proszę”, „przepraszam”. Bo przecież barwy i koloryt dzieciństwa maluje całe nasze dorosłe życie.





Jacek Mazurek

ur. 1972 - mgr. inż. architekt

studia - Politechnika Warszawska - Wydział Architektury

współwłaściciel PUI MAWAR Sp. z o.o. Biuro Projektów

ważniejsze projekty :

Modernizacja DH BAZAR w Lublinie 1999 - 2001

Tereny rekreacyjno sportowe dla SM MOTOR 2000

Przebudowa układu wodnego w Ogrodzie Saskim w Lublinie 2000

Modernizacja Domów Studenta Akademii Medycznej w Lublinie 2001

Tereny rekreacyjno sportowe na osiedlu Błonie w Lublinie 2001

Modernizacja Ujęcia Wody SŁAWINEK MPWiK w Lublinie (II ETAP) 2002

kontakt : PUI MAWAR Sp. z o.o. Biuro Projektów

ul. Biedronki 3A 20 543 Lublin

tel. 081 527 60 12

email - puimawar@poczta.onet.pl

PEGAZ I RAKIETA

Chciałbym zacząć od małej dygresji. Wydaje mi się że podwórko będące tematem naszych rozważań - to właściwie już nie jest podwórko. Moja definicja podwórka jest taka, że jest to przestrzeń półprywatna z ograniczoną do grupy najbliższych mieszkańców liczbą użytkowników. To miejsce gdzie można zostawić rower i nikt go nie ukradnie. Tutaj każdy obcy jest zauważony i starannie obserwowany przez siedzące cały dzień w oknie staruszki. Jest to miejsce z czytelnie wyznaczoną granicą między niebezpiecznym światem zewnętrznym a bezpiecznym światem przydomowym.

Czym więc jest współczesne podwórko ?

Od niedawna odżywa znów tendencja do tworzenia zamkniętych enklaw, ogrodzonych i dostępnych tylko dla mieszkańców. Być może taka jest nasza przyszłość. Nie oceniam na razie tej tendencji ponieważ czas pokaże jak się ona sprawdzi w praktyce.

Natomiast ogromna większość tego co nam się wydaje być podwórkiem - to moim skromnym zdaniem są przestrzenie publiczne. Ogólnodostępne przestrzenie publiczne bez cienia prywatności. Oczywiście granica między przestrzenią półprywatną a publiczną jest bardzo płynna.

Jednak każdy kto rozejrzy się po dominujących u nas prefabrykowanych osiedlach dostrzeże pewien fakt : następującą powoli degradację starych przyblokowych placów zabaw i powstawanie nowych - ale już w jednym miejscu gdzieś w sercu osiedla.

Ze względu na formę istniejącej zabudowy, niemożność ustalenia wyraźnych granic poszczególnych przestrzeni, a przede wszystkim poważne koszty przedsięwzięcia - wydaje się być to słuszną tendencją. Jednak bywa że gdzieś po drodze znika ta szczególna magia miejsca, podwórka które niejednemu śni się do późnych lat starości.

Odrodzenie tej starej magii w naszym współczesnym świecie, w tamtym kształcie właściwie nie jest możliwe, a może nawet nie jest potrzebne.

Są jednak pewne elementy z których - traktując je jako idee - skorzystać możemy :

Poniżej pozwoliłem sobie dokonać autorskiego rozkładu tego wszystkiego z czym kojarzy mi się współczesne podwórko.

Przed wszystkim jak wszyscy wiemy potrzebne są dwie strefy :

1. Plac zabaw (jako pojęcie szersze - z podziałem na dzieci młodsze, starsze i młodzież)
2. Miejsce wypoczynku dla dorosłych

PLAC ZABAW

znany, bezpieczny ką	miejsce przygody, podróży w wyobraźni
tradycyjne zabawy i urządzenia	nowe wykorzystanie znanych elementów, nowe dziwne urządzenia, twórcze zabawy
urządzenia o tradycyjnej konstrukcji lub wykonane metodą chałupniczą z minimalne środki	stechniczowana przyszłość, materiały kosmiczne, kosmiczne pieniądze
piękno sceny rodzajowej	przepisy i normy użytkowe

MIEJSCE WYPOCZYNKU DLA DOROSŁYCH

znany, bezpieczny ką
piękno sceny rodzajowej

Zestawienie powyższe jest oczywiście drobnym uproszczeniem tematu i każdy może dodać do niego coś od siebie. Jednak chyba najbardziej rzuca się w nim w oczy istnienie ogromnego kontrastu przeciwstawionych sobie licznych elementów STREFY DZIECI i jednorodnej wręcz ubogiej w składniki STREFY DOROSŁYCH. Czy świat dorosłych jest uboższy ? Chyba jest po prostu większy. Dzieci potrafią wygenerować sobie niezły kawałek świata na malutkim kawałku przestrzeni.

Co zrobić aby nasze anonimowe współczesne podwórko stało się miejscem ? Należy zadbać o to aby uzyskało ono własną tożsamość.

Wszyscy pochodzimy z różnych miast i dzielnic - dlatego każdy ma inny bagaż wspomnień związanych z tożsamością miejsca. Ja siłą rzeczy muszę oprzeć się na swoim. Każdy kto wychowywał się w lubelskiej dzielnicy LSM wie gdzie znajdował i nadal się znajduje tzw. plac z rakieta. Było to magiczne miejsce do którego zewsząd ścigała dzieciarnia. Wielki plac pokryty asfaltem z obowiązkowymi stalowymi drabinkami, huśtawkami i równoważnikami. Czymś co przyciągało jak magnes do tego miejsca dzieci były trzy całkowicie oryginalne elementy :

1. Spawany z rur stalowych samolot z kręcącym się na korbę drewnianym śmigłem (które notabene niejednemu rozbiło głowę)
2. Prawdziwy gazik terenowy z prawdziwą kierownicą
3. Wspominana już wcześniej rakieta - zjeżdżalnia stojąca w tym samym miejscu po dziś dzień

ABY PORUSZYĆ WYOBRA NIĘ PRZYDATNA JEST ORYGINALNOŚĆ FUNKCJI - oczywiście z towarzyszeniem i w ramach urządzeń tradycyjnych. Wiadomo że dziecku

wystarczy deska i już ma statek, karabin, samochód, ale żeby wspominać przez lata z rozrzewnieniem konkretny plac zabaw - podwórko potrzeba działań specjalnych. Można tutaj wymienić kilka chlubnych przykładów takiego podejścia do tematu :

- WYSPA SKARBÓW - Wrocław - Wyspa Bielarska (rozwiązanie kompleksowe - statki, maszty, żagle)
- przewrócone drzewo z licznymi konarami służące do wspinania (odpowiednio spreparowane) - /zdjęcie/
- przedziwne konstrukcje z rur stalowych (plac zabaw USA - zdjęcia)
- wielkie kostki do gry wewnątrz których znajdują się urządzenia do zabawy - studialny projekt konkursowy placu zabaw

Jest też takie miejsce w Lublinie które nazywane było placem z pegazem.

Wielka rzeźba pegaza na którą można było się wspiąć i jeździć sobie. To przykład TOTEMU - dalszego rozwinięcia poprzedniej koncepcji.

DO STWORZENIA KLIMATU MIEJSCA PRZYDATNY MOŻE BYĆ TOTEM - warto aby plac, podwórko oprócz funkcji podstawowej wyróżniał się czymś. Może to być właśnie stojąca na nim forma plastyczna lub rzeźba. Przykłady :

- kamienna rzeźba niedźwiadka (zdjęcie)
- rzeźby dla dzieci Podurgiele (zdjęcia)
- uschnięte drzewo ubrane w dziwny kubrak i setki butów - każdy może dodać coś od siebie
- betonowy las słupów w skate parku w Puławach (żeby nie ograniczać się wyłącznie do placów dla mniejszych dzieci)

Te dwa pokrewne sobie elementy to pewna oś - idea która mogłaby moim zdaniem przyświecać twórcom przestrzeni podwórkowej.

Dalej jest tylko funkcja, użytkowość norma i przepis. A potem już tylko ZABAWA.

Jacek Mazurek



Z Tradycją w Przyszłość

Powszechna Kasa Oszczędności ma już 84 lata. 7 lutego 1919 roku na mocy dekretu podpisanego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego powstała Poczta Kasa Oszczędności.

Organizatorem i pierwszym dyrektorem Pocztovej Kasy Oszczędności, działającym z upoważnienia rządu Rzeczypospolitej, był Hubert Ignacy Linde. PKO podlegała Ministerstwu Poczty i Telegrafów. Wtedy zbiorcami Kasy były urzędy pocztowe w całym kraju.

Na czoło zadań PKO w okresie międzywojennym wysunęło się gromadzenie oszczędności ludności, przede wszystkim na książeczkach oszczędnościowych. Ważną dziedziną działalności PKO był też obrót czekowy, przyczyniający się do rozwoju obrotów bezgotówkowych, a tym samym do ważnego dla gospodarki utrzymywania względnie niskiego poziomu obiegu pieniężnego w kraju. Pośrednio ze środków PKO finansowano m.in. budowę miasta i portu Gdynia wielu obiektów Centralnego Okręgu Przemysłowego, nowych linii kolejowych, dróg i mostów, zapór wodnych i zbiorników retencyjnych, a także budownictwa mieszkaniowego miejskiego i wiejskiego oraz budowli użyteczności publicznej.

Poczta Kasa Oszczędności objęła również swym patronatem w 1935 roku Szkolne Kasy Oszczędności, które miały za cel uczenie młodych obywateli oszczędzania. Dużo uwagi przywiązywano do obchodów Dnia Oszczędności i rozpowszechniania idei oszczędzania wśród młodzieży i dzieci.

W okresie wojny PKO poniosła ogromne straty. Zniszczeniu uległy dokumenty, wyposażenie biur i większość należących do Kasy nieruchomości w Warszawie. Straty PKO oszacowano na 80 121 tys. przedwojennych złotych. Poczta Kasa Oszczędności znalazła się wśród najbardziej dotkniętych zniszczeniami banków polskich.

Po zakończeniu działań wojennych na terytorium Polski 11 kwietnia 1945 roku minister skarbu wydał zarządzenie w sprawie uruchomienia PKO i powierzył przedwojnemu wiceprezesowi PKO Kazimierzowi Strzegockiemu kierownictwo instytucji.

Rząd ograniczył działalność PKO do pocztowego obrotu bezgotówkowego i gromadzenia oszczędności. W końcu przyjęto dekret o likwidacji Pocztovej Kasy Oszczędności. Działała ona do końca 1949 r. Na jej bazie powstał nowy bank - Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy.

Mimo zmiany nazwy, nie została jednak zerwana ciągłość tradycji. Symbolicznym łącznikiem były dobrze pamiętane przez opinię publiczną literki skrótu: „PKO”

Jeżeli chodzi o zasadniczy kierunek działania PKO, tj. gromadzenia oszczędności, całe

dwudziestopięciolecie 1950-1974 był okresem nieprzerwanego ich wzrostu. W kolejnych latach wprowadzano nowe, atrakcyjne formy oszczędzania - książeczki premiowane samochodami, motocyklami, pieniędzmi i in., książeczki mieszkaniowe - służące gromadzeniu wkładu na mieszkanie spółdzielcze.

W latach 1950-1960 PKO nie prowadziła wcale działalności kredytowej. Na dobre akcja kredytowa rozpoczęła się na przełomie 1969/70 roku kiedy to PKO przejęła kredytowanie budownictwa mieszkaniowego, a następnie z początkiem lat 70-tych rozpoczęło finansowanie sprzedaży ratalnej.

1 lipca 1975 roku przeprowadzono kolejną reformę bankową, w toku której zlikwidowano Powszechną Kasę Oszczędności jako samodzielny bank państwowy, włączając ją do Narodowego Banku Polskiego. Nastąpiło włączenie centrali i oddziałów wojewódzkich PKO do centrali i oddziałów wojewódzkich NBP, przy czym w centrali NBP powstał pion obsługi ludności noszący nazwę Generalnej Dyrekcji PKO, a oddziały operacyjne PKO stały się oddziałami NBP wyspecjalizowanymi w obsłudze ludności pod tradycyjną nazwą Powszechnych Kas Oszczędności.

Dość szybko po włączeniu PKO do NBP zaczęły się ujawniać negatywne strony tego rozwiązania, dlatego też z dniem 1 listopada 1987 roku PKO wydzieliła się ze struktur NBP jako samodzielny bank pod nazwą Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy.

Lata 1987-2000 były okresem dalszego przyrostu liczby oddziałów, ekspozytur i agencji bankowych przyczyniając się do zwiększenia dostępności usług i produktów bankowych dla ludności.

12 kwietnia 2000 roku Powszechną Kasę Oszczędności Bank Państwowy przekształcono w jednoosobową spółkę skarbu państwa pod nazwą Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna pod którą to nazwą funkcjonuje obecnie.

Wyniki uzyskane w 2002 roku plasują PKO BP SA na pozycji lidera w systemie bankowym w Polsce. Zysk netto wynosi 1,06 mld zł, a brutto 1,46 mld zł. Uzyskanie takiego wyniku finansowego było możliwe dzięki m.in. zwiększeniu prawie o 1/5 dochodów z opłat i prowizji a także dzięki zintensyfikowaniu działań na rynkach finansowych i istotnemu zwiększeniu dochodów z operacji finansowych. Należy również podkreślić fakt, że bank zakładał na 2002 rok pomoc NBP. Gdyby NBP jej udzielił z początkiem 2002 roku w postaci zmiany całego portfela obligacji inflacyjnych, wynik banku byłby jeszcze wyższy.

W 2002 roku fundusze własne PKO BP wzrosły o 1,1 mld co oznacza, że w okresie od grudnia 2000 do grudnia 2002 zwiększyły się ponad dwukrotnie z 1,8 mld do 3,9 mld. zł. Tak dobre wyniki są efektem ciągłego dostosowywania oferty do potrzeb klientów.



dr inż. arch. krajobrazu

Agnieszka Gawłowska

2001-obrona pracy doktorskiej („Program rehabilitacyjno-integracyjnego ogrodu dziecięcego”)

Od 2001 roku adiunkt w Katedrze Architektury Krajobrazu. Wcześniej praca we własnej firmie projektowo-wykonawczej (Projekty i realizacje kilkunastu ogrodów w Warszawie i miejscowościach podwarszawskich). Ukończone studia podyplomowe w zakresie pedagogiki i psychologii. Wielokrotna uczestniczka seminariów wrocławskich „Podwórka”.

Liczne publikacje o ogrodach, ich budowie i urządzaniu w takich czasopismach, jak „Murator” i „Ogrody”. Publikacje o ogrodach dziecięcych w kilku gazetach oraz wydawnictwach „Przyroda i miasto”, „Postępy rehabilitacji”, „Arche”, „Integracja”, „Administrator”, „Przegląd komunalny”, „Domus”. Uczestniczka wielu seminariów i audycji radiowych, popularyzujących wiedzę o ogrodach.

dr inż. **Agnieszka Gawłowska**
Katedra Architektury Krajobrazu SGGW w Warszawie

Drzewo do samego nieba czyli kilka słów o zaczarowanych roślinach terenów zabaw.

Pewnego razu na miejskim podwórku wyrosło zaczarowane drzewo. Było podobne do innych, zwykłych roślin, przynajmniej tak wydawało się dorosłym. W rzeczywistości potrafiło robić wiele rzeczy, o których nie mieli oni pojęcia. Bywało parasolem i domem, pociągami, a nawet samolotem. Rodziło niezliczoną mnogość owoców. Niektóre z nich były podobne do cukierków, inne do smacznych chlebików, jeszcze inne przypominały pieniądze. Te, które po prostu pozostawały owocami służyły za pożywienie ptakom, nieświadomym tego, jak cudowny jest ich pokarm. Wiosną drzewo kwitło, zwabiając zapachem pierwsze motyle, tak samo zaczarowane jak i ono. Liście drzewa pachniały wiatrem i przygodą. Gdy jeszcze spały w pąkach widać było, że urosnie z nich coś niezwykłego. Kiedy ukazały się, całe podwórko pojaśniało od jasnej zieleni i wszystkim zrobiło się bardzo wesoło. Przez całe lato ciężko pracowały. Były małymi daszkami, od których odbijały się krople deszczu, szumiącymi instrumentami muzycznymi, kiedy było sucho. Zerwane zamieniały się w dowolne rzeczy: łódki, warzywa, a nawet kołderki. Kiedy na jesieni barwiły się na różne kolory, były bardzo tajemnicze, aż wreszcie opadły na ziemię. Wtedy okazało się, że to naprawdę kołderka dla ziemi. Na konarach drzewa siedziało się jak na najmniejszej kanapie, a najważniejsze było to, że drzewo sięgało do samego nieba. Gdy ktoś z dzieci chciało być choć przez chwilę bliżej słońca, wystarczyło, że wspięło się na pierwszy konar. Tam zaczynał się czarodziejski świat, a szare miejskie podwórko nagle znikało.

Świat zabaw dzieci różni się od tego, do którego przyzwyczajeni są dorośli. Brak w nim smutnego realizmu, szarości i monotonii codziennego dnia. Mimo, iż zabawa jest podstawową dziecięcą aktywnością, prawie nigdy nie nuży, choćby trwała wiele godzin. Ten fenomen wiecznej atrakcyjności, którego tak wielu z nas nie udaje się osiągnąć w pracy zawodowej, przychodzi dzieciom całkowicie bez trudu. Co powoduje, że nasze światy tak bardzo się różnią? Może nie tylko codzienne kłopoty, ale także sposób podejścia do ich rozwiązywania? Myli się ten, kto sądzi, że dzieci nie mają żadnych zmartwień. Może nie są to troski w „dorostym” tego słowa znaczeniu, ale dla dzieci najważniejsze na świecie. Miejsca zabaw są obszarem specyficznym. Pozwalają na zapomnienie o tym, co boli i dokucza, na zanurzenie się w świat nieskrępowanej niczym fantazji. Czy jednak każdy plac zabaw spełnia to zadanie? Każdy z nas wie, jak wygląda rzeczywistość wielu naszych miejsc zabaw. Szarość i monotonia podwórek, kilka urządzeń, często przestarzałych, parę smętnych drzewek wokół. W takim otoczeniu trudno o czary. Nawet najbardziej zapalone do zabawy dziecko wkrótce znużą tradycyjne huśtawki i twarda nawierzchnia. Aby zmienić taki stan rzeczy, powinniśmy bliżej przyjrzeć się otoczeniu miejsc zabaw. Każdy z nas pamięta na pewno własne przygody z dzieciństwa. Palenie ogniska, chodzenie po drzewach, skradanie się w gęstych zaroślach. Zabawa nie musiała przebiegać wśród supernowoczesnego sprzętu do zabaw. Radość przychodziła sama, gdy dobrze bawiliśmy się z rówieśnikami. Czy pomyśleliśmy o tym, aby nasze dzieci też mogły przeżyć jakąś przygodę? Często powoduje nami lęk o bezpieczeństwo bawiących się dzieci. Przypomnijmy sobie, jak nudno było, gdy za karę pozbawiono nas możliwości zabawy na podwórku. Siedzenie w domu wcale nie jest bezpieczne. Kiedy brak bodźców zewnętrznych, dziecko poszukuje

ich w domu, co może skończyć się niebezpiecznymi dla zdrowia wypadkami. Nasze zadanie powinno więc polegać na tym, aby zaczarować miejsca zabaw dla dzieci. Zamiast wyklądać podwórko drogą betonową kostką, pomyślmy o tym, jak zaprojektować sieć tajemniczych ścieżek, położonych w otoczeniu roślinności. Wystarczy zwykły żwir lub ulepszona nawierzchnia ziemna, aby wygodnie było po nich chodzić i biegać. Zanim kupimy drogie odmiany drzew i krzewów, przypomnijmy sobie radość, z jaką wycinaliśmy scyzorykiem wierzbowe witki na szpady i obrywaliśmy jarzębinowe owoce na korale. Nie powodowała nami przecież chęć zniszczenia, ale poznania, eksploracji otoczenia, uatrakcyjnienia własnych zabaw. Dlaczego więc tak często bronimy tego naszym dzieciom? Spragnione przebywania wśród przyrody, często nie potrafią jasno wyrazić swoich potrzeb. Kiedy jednak spytamy o to bezpośrednio, każde dziecko wyrazi chęć zabawy w ciekawym terenie, na powietrzu. Drzewa często są podziwiane za swoje piękno i dostojność. Bywa też, że mogą wywołać u wrażliwych dzieci uczucie strachu.

Teren porośnięty bogatą roślinnością jest nie tylko atrakcyjny. Sprzyja także zdrowiu bawiących się dzieci. Rola roślin w produkowaniu tlenu i pochłanianiu dwutlenku węgla jest nie do przecenienia. Nie chodzi tu wyłącznie o rośliny ozdobne, ale także o często przez nas pogardzane rośliny ruderalne. To, co dla nas dorosłych jest tylko chwastem, dla dziecka może stanowić niewyczerpane źródło materiału do zabaw. Zbieranie „kaszki” z kwiatostanów krwawnika i tasznikowych „serduszek” może być lepszą rozrywką od monotonnego huśtania się na najnowocześniejszej huśtawce.

Każdy z nas przynajmniej raz w życiu próbował zbudować szałas. Takiej możliwości nie ma dziś większa część dzieci. Gałęzie drzew rosnących na dzisiejszych placach zabaw są dla dzieci pewnego rodzaju „tabu”. Za złamanie którejś z nich spotyka je kara, jeszcze gorzej bywa gdy chcą wziąć do zabawy trochę liści i kwiatów. Miejsca, które mają bawić, w rzeczywistości ograniczają inwencję zabawową dzieci.

Rośliny sadzone w miejscach zabaw powinny być przede wszystkim w dobrym stanie zdrowotnym. Drzewo z posuszem w obrębie korony może być bardzo niebezpieczne. Wiele publikacji mówi też o niebezpieczeństwie związanym z trującymi częściami roślin. Rzeczywiście, niektóre z nich nie powinny znaleźć się w pobliżu placów zabaw. Często uznajemy za trujące również te rośliny, których toksyczne części (np. korzenie) są niedostępne dla bawiących się dzieci. Wyeliminowanie ze środowiska zabaw wszystkich roślin o trujących częściach nie jest możliwe. Musielibyśmy wliczyć do nich także fasolę czy ziemniaki, a z nimi dzieci stykają się przecież na co dzień. Istnieje kilka gatunków roślin, których bezwzględnie nie wolno zamieszczać w terenach zabaw i ich otoczeniu:

Gatunek	Substancje trujące
<i>Daphne mezereum</i> (wawrzynek wilczełyko)	mezereina, dafnina, saponiny trójterpenowe
<i>Juniperus sabina</i> (jałowiec sabiński)	sabinol
<i>Laburnum anagyroides</i> (złotokap pospolity)	cytyzyna
<i>Ricinus communis</i> (rycynus pospolity)	rycyna
<i>Taxus baccata</i> (cis pospolity)	taksyna

Stosowanie roślin kolczastych jest kontrowersyjne. Można przyjąć, że niebezpieczne są kolce i ciernie na wysokości dziecka. Jeżeli rosną trochę wyżej, mogą posłużyć do zabawy (np. ciernie głógów). Nikt nie kwestionuje przydatności do zabawy owoców róży (*Rosa rugosa*), a przecież to

również roślina o gęstych kolcach!

Rośliny są tak ważnym elementem każdego terenu zabaw, że nie sposób z nich zrezygnować.

Oprócz wymienionych już funkcji, wydzielają również fitonocydy i powiększają liczbę lekkich jonów ujemnych w powietrzu. Jony ujemne uspokajają, wzmagając reakcje obronne organizmu. Jonizacja dodatnia bywa również korzystna. Pobudzając, zwiększają zdolność do intensywnych wysiłków fizycznych. Może więc warto byłoby obsadzić tereny do gier sportowych roślinami jonizującymi powietrze dodatnio?

Rośliny, które można polecić do obsadzania terenów zabaw dla dzieci przedstawia poniższa tabela. Nie obejmuje ona oczywiście wszystkich gatunków, lecz tylko najpopularniejsze i najbardziej atrakcyjne dla dzieci gatunki drzew i krzewów. W spisie uwzględniłam też gatunki szybko regenerujące się, takie jak *Salix alba*. Każda z wymienionych roślin ma atrakcyjne dla dzieci części: pędy, liście, kwiaty, owoce lub nasiona. W tabeli nie uwzględniłam roślin zielnych, w tym także roślinności ruderalnej.

Nazwa łacińska	Nazwa polska
<i>Aesculus carnea</i>	Kasztanowiec krwisty
<i>Betula verrucosa</i>	Brzoza brodawkowata
<i>Caragana arborescens</i>	Karagana syberyjska
<i>Catalpa bignonioides</i>	Surmia zwyczajna
<i>Cercidiphyllum japonicum</i>	Grujecznik japoński
<i>Cotoneaster salicifolius</i>	Irga wierzbolistna
<i>Crataegus oxyacantha</i>	Głóg dwuszyjkowy
<i>Gleditsia triacanthos</i>	Iglicznia trójcierniowa
<i>Gymnocladus dioicus</i>	Klęk kanadyjski
<i>Prunus avium 'Plena'</i>	Czereśnia ptasia
<i>Sophora japonica</i>	Perelkowiec japoński
<i>Berberis thunbergii</i>	Berberys Thunberga
<i>Colutea arborescens</i>	Moszenki południowe
<i>Cornus alba</i>	Dereń biały
<i>Cytisus x scoparia</i>	Żarnowiec miotlasty
<i>Deutzia x rosea</i>	Żylistek różowy
<i>Forsythia suspensa</i>	Forsycja zwisła
<i>Kerria japonica</i>	Złotlin japoński
<i>Magnolia stellata</i>	Magnolia gwiazdzista
<i>Physocarpus opulifolius</i>	Pęcherznica kalinolistna
<i>Potentilla fruticosa</i>	Pięciornik krzewiasty
<i>Rubus sp.</i>	Jeżyna jadalna
<i>Salix alba</i>	Wierzba biała
<i>Sorbus aucuparia</i>	Jarząb pospolity
<i>Symphoricarpos orbiculatus</i>	Śnieguliczka koralowa
<i>Tamarix parviflora</i>	Tamaryszek drobnokwiatowy

Ważną częścią miejsc zabaw dziecięcych jest też trawnik, a właściwie murawa. Aby dobrze spełniała swoje funkcje, nie może służyć tylko do ozdoby. Tabliczki z napisem „szanuj zieleni” na placu zabaw są, delikatnie mówiąc, nie na miejscu. Prawdziwa murawa do zabaw powinna być przede wszystkim dobrze przepuszczalna. Stagnująca woda nie wpływa dodatnio na środowisko do przygód i czarów. Potrzeba więc czasami systemu drenów, aby roślinność trawiasta była dostępna dla dzieci. Specyficzna murawa - łąka nie jest zbyt odporna na odkształcenia mechaniczne, ale przecież jej zadanie różni się od tego, jakie spełnia boisko piłkarskie. Zabawa wśród wysokich kwiatów wrotyczu, krwawnika, groźnych pokrzyw i wesołych mniszków dmuchawców powinna być nieodłączną częścią dziecięcych przygód. Wysokie, czasem nawet wyższe od dzieci rośliny są wspaniałą kryjówką. Miejsca zabaw bogatego w popularne rośliny zielne, pełnegogórek, dolinek i tajemniczych zakrętów nie da się porównać z tym, co dziś nazywamy placem zabaw. Być może pierwszy człon tej nazwy „plac” bardziej odpowiadałby określeniu tego miejsca. Zabawa musi odbywać się spontanicznie, bez przymusu. Fantazja jest jej „napędem”, a odpowiednie otoczenie sprawia, że zaczynają działać dziecięce czary.





mgr inż. arch.

Małgorzata Chybalska

- studia na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej
- po uzyskaniu uprawnień projektowych praca jako samodzielny projektant we wrocławskich biurach projektów,
- realizacje m.in. budynki plombowe we Wrocławiu, współpraca projektowa przy zagospodarowaniu terenów rekreacyjnych towarzyszących zabudowie mieszkaniowej w Polkowicach.
- od 1994 r. praca jako koordynator programu „Zagospodarowania wnętrz międzyblokowych” w Urzędzie Miejskim Wrocławia, od kwietnia 2002 roku w Zarządzie Zieleni Miejskiej Wrocławia.
- w 1999 roku ukończenie studiów podyplomowych w zakresie Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych w SGGW,
- członek Komisji Normalizacyjnej nr 2 ds. Sportu i Rekreacji,
- wykładowca przedmiotu fakultatywnego pt. „Projektowanie i eksploatacja placów zabaw” dla kierunku Architektura Krajobrazu Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

Wrocławski program „Zagospodarowania wnętrz międzyblokowych”

Program „Zagospodarowania wnętrz międzyblokowych” został przyjęty przez Radę Miejską Wrocławia w 1994 roku. Inicjatorem tego zadania był ówczesny Prezydent Wrocławia, Pan Bogdan Zdrojewski.

Przyczyn powołania specjalnego miejskiego programu pomocowego, który miał wspomagać inicjatywy lokalne w podnoszeniu standardów jakości wypoczynku w pobliżu zamieszkania, było kilka.

Na mocy ustawy o samorządzie terytorialnym tereny towarzyszące komunalnej zabudowie mieszkaniowej zostały przejęte przez gminy. Inwentaryzacja stanu technicznego i przyrodniczego podwórek uświadomiła władzom miasta, że w wyniku wieloletnich zaniedbań praktycznie nie mogą one być miejscem wypoczynku przydomowego. Stan środowiska przyrodniczego był często katastroficzny (szczególnie z powodu małej ilości zieleni). Elementy małej architektury prawie nie istniały, a poziom tych, które były, zagrażał bezpieczeństwu użytkowników i obrażał podstawowe zasady estetyki.

Jednym z głównych celów programu stała się poprawa stanu zdrowia mieszkańców, przede wszystkim dzieci i młodzieży. Niska atrakcyjność terenów rekreacyjnych nie zachęcała do przebywania na wolnym powietrzu. Zaniedbane nudne podwórko nie stanowiło też zachęty do rezygnacji z wysiadania przed komputerem na rzecz ruchu fizycznego.

Jednocześnie ważny okazał się również aspekt wychowawczy. ródłem wielu patologicznych zachowań młodzieży jest po prostu nuda. Wyposażenie terenów otwartych w sposób, który będzie umożliwiał atrakcyjne spędzenia wolnego czasu oraz dawał możliwość „wyżycia” się i wysiłku fizycznego wydawał się dobrym sposobem na przeciwdziałanie tym negatywnym zjawiskom.

Pod względem zagospodarowania wnętrz międzyblokowych Wrocław zapewne nie odbiegał od innych miast, ale o ile nam wiadomo, tylko Zarząd Wrocławia podjął próbę kompleksowego działania, by to zmienić.

Koordynatorem Programu był Wydział Ochrony i Kształtowania Środowiska Urzędu Miejskiego Wrocławia. Obecnie zadania te zostały przejęte przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Instytucje wspomagające to rady osiedli, placówki oświatowe, inne jednostki miejskie, ośrodki sportu i rekreacji, spółdzielnie mieszkaniowe. Udało się również pozyskać współpracę wrocławskich uczelni wyższych, stowarzyszeń i grup mieszkańców.

Można powiedzieć, że ze względu na miejsca realizacji Program dzieli się na grupy „tematyczne”:

- wnętrza międzyblokowe i tereny zieleni osiedlowej,
- rekreacyjne tereny szkół i przedszkoli,
- tereny zieleni miejskiej parki i skwery,
- tereny zieleni towarzyszące innym jednostkom.

Program stanowi źródło dofinansowywania zadań prowadzonych w dziedzinie uporządkowywania terenów rekreacyjnych przez inne jednostki. Początkowo udawało się wykonywać prace kompleksowo, korzystając również ze środków zarządców terenu (ani Wydział Ochrony i Kształtowania Środowiska ani Zarząd Zieleni Miejskiej nie są zarządcami terenów mieszkaniowych). Dzięki temu na remontowanych terenach pojawiały się nie tylko dojazdy i osłony śmietnikowe (ze środków własnych zarządców), ale również place zabaw, tereny rekreacji sportowej czy miejsca dla wypoczynku biernego. Niestety z powodu coraz większych trudności obecnie środki Programu stają się jedynymi funduszami przeznaczanymi na prace na podwórkach, co bardzo ogranicza ich wielkość. W tej części obecnie pracujemy nad przemodelowaniem zasad programu.

Natomiast ciągle duże możliwości daje współpraca miasta z zarządcami innych terenów¹. Jest to szczególnie istotne na terenach zwartej zabudowy mieszkaniowej, gdzie często podziały własnościowe pomiędzy własnością gminną, spółdzielczą czy prywatną są przypadkowe i prace realizowane jedynie na własnej działce mogłyby spowodować bałagan przestrzenny.

Program nie ograniczył się jedynie do działań inwestycyjnych. W momencie rozpoczęcia prac okazało się, że trudno o wiedzę na ten temat. Oferta dostawców urządzeń rekreacyjnych była bardzo uboga. Wyższe uczelnie praktycznie nie prowadziły kształcenia specjalistycznego². Brak było również w Polsce fachowej literatury na ten temat³.

W związku z tym postanowiono spróbować zorganizować Wystawę urządzeń zabawowych i małej architektury oraz Seminarium na ten temat. Imprezy te po raz pierwszy odbyły się siedem lat temu, w 1996 roku. Zainteresowanie przerosło oczekiwania organizatorów i utwierdziło w przekonaniu o potrzebie takich imprez. Po kilku latach zrezygnowano z organizowania wystaw, zakładając, że tym powinni zająć się sami producenci. Natomiast SeminaRIA do roku 2002 były coroczną cykliczną imprezą. Brali w nich udział projektanci, producenci urządzeń, urzędnicy, działacze społeczni i naukowcy (z Politechnik, Akademii Rolniczych, Uniwersytetów, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Medycznych). Adresowane były przede wszystkim do samorządów, gdyż głównych ich celem było wzajemne poszerzanie wiedzy na temat działań samorządów na rzecz rozwoju terenów rekreacyjnych. Wykłady każdej edycji seminarium skupione były wokół haseł problemów tematycznych, na przykład: „Place zabaw potrzeba czy przeżytek?”, „Place zabaw plusy i minusy.”, „Czy bezpiecznie znaczy atrakcyjnie?”. Wielokrotnie uczestniczyli w seminariach goście zza granicy. Przyjacielem Wrocławia stał się pan Günter Beltzig, który jest światowym ekspertem w dziedzinie projektowania placów zabaw. Jego książka pt. „Księga placów zabaw” została wydana w języku polskim przez Urząd Miejski Wrocławia i podczas dwóch ostatnich edycji Seminarium stanowiła część materiałów seminaryjnych.

Jak w praktyce wygląda realizacja programu? Opracowano wzory wniosków, które jednostki chcące w nim uczestniczyć składają do dnia 30 listopada roku poprzedzającego rok realizacji. Druk ten stanowi tabela, w której zgromadzone są istotne dla sprawy informacje. Oprócz danych pozwalających na skatalogowanie wniosków adres, właściciel terenu, rodzaj planowanych prac, kontakt z osobą upoważnioną do konsultacji, jest tam miejsce na opinie rad osiedli, krótki opis zadania, kwota konieczna do realizacji, informacja o innych źródłach finansowania oraz zobowiązanie wnioskodawcy do późniejszej konserwacji zieleni i urządzeń. Częstokroć oczywiście wnioskom muszą towarzyszyć większe załączniki. Zasadniczo przedmiotem prac jest budowa placów zabaw. Nie można ograniczyć się jednak jedynie do dostawy i montażu urządzeń, bo integralną częścią prac musi być ukształtowanie terenu, zapewnienie otoczenia zielenią, budowa dojść itp. W związku z tym, w rozumieniu prawa budowlanego, są to roboty budowlane. Na realizację takich prac, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, a dysponujemy tylko środkami publicznymi, inwestor zobowiązany jest posiadać odpowiednią dokumentację. Zresztą jak inaczej zbudować cokolwiek? Oczywiście, dysponując istniejącym placem zabaw można dostawić urządzenie bez przygotowania dokumentacji dla całego terenu, ale my zaczęliśmy praktycznie od zera.

¹We Wrocławiu tylko 1/3 gruntów jest własnością komunalną, pozostałe to: 1/3 Skarb Państwa i 1/3 własność prywatna.

²Wyjątkiem była SGGW w Warszawie, gdzie problemy związane z organizacją placów zabaw były poruszane w ramach zajęć Oddziału Architektury Krajobrazu na Wydziale Ogrodniczym. Obecnie Wydziały Architektury Krajobrazu powstały na kilku innych uczelniach, między innymi od trzech lat w tym kierunku kształci studentów Akademia Rolnicza we Wrocławiu.

³Interesujące, że przed wojną w Polsce wydano książkę pt. „Ogrody jordanowskie” Śliwowskiej i Wędrowskiego, która należała do najlepszych pozycji światowych na ten temat.

Poza tym dokładając nowe urządzenie też należy umieć przeanalizować możliwości, co wymaga wiedzy fachowej, a powierzenie tego zadania firmie dostarczającej urządzenia może być zawodne (zagrożenia z tym związane próbuję przybliżyć w wypowiedzi na temat certyfikacji). Jednocześnie, wbrew utartym opiniom, przygotowanie terenu i zakup urządzeń to zadania bardzo kosztowne. Koszt dużego zestawu zabawowego to kilka-, a często nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Do tego dochodzi koszt podłogi i zieleni⁴. Stąd większość prac poprzedzona jest przygotowaniem dokumentacji projektowej, co jest obowiązkiem wykonawcy. Załącznikiem do wniosku dotyczącego małego zadania musi być projekt wykonawczy, dla dużych zadań koncepcja (docelowo oczywiście dla zadań przyjętych do realizacji również projekt wykonawczy, poprzedzony budowlanym w przypadku konieczności uzyskania pozwolenia na budowę).

Szalenie trudno sformułować „orientację w skali kosztów”. Oczywiście łatwo zbilansować wielkość środków przeznaczanych corocznie na ten cel.

Rok 2003 jest dziewiątym rokiem realizacji Programu. Poniżej podano kwoty przeznaczane na ten cel w poszczególnych latach:

1995	1 000 000,00 zł.
1996	1 800 000,00 zł.
1997	2 000 000,00 zł.
1998	2 634 990,00 zł.
1999	2 842 700,00 zł.
2000	3 004 734,00 zł.
2001	3 168 128,00 zł.
2002	3 042 000,00 zł.
2003	2 000 000,00 zł.

W obliczu potrzeb i wielkości Wrocławia nie są to kwoty oszałamiające, ale już w mieście widoczne.

Jeżeli chodzi o koszt poszczególnych zadań to może najłatwiej to przedstawić na konkretnych przykładach, które można zilustrować. Wybrałam kilka projektów różnej wielkości i o różnym przeznaczeniu. Będą to zadania z kilku ostatnich lat, gdyż te kwoty będą najbardziej aktualne.

Pierwszy to plac zabaw przy ul. Zielińskiego, którego inwestorem była Spółdzielnia Mieszkaniowa Wrocław Południe. Zagospodarowanie terenu o powierzchni ok. 1000 m² kosztowało ok. 115 000 zł. Zakres prac to: ukształtowanie terenu (zbudowano dwie niskie góry dzielące przestrzeń na aneksy), zestaw zabawowy dla dzieci starszych (na nawierzchni piaskowej), ogrodzony plac zabaw dla dzieci młodszych, zespół zabaw ruchowych z huśtawką (na nawierzchni syntetycznej), ścieżki żwirowe i nasadzenia.

Spółdzielnia poniosła koszty przygotowania dokumentacji, nadzoru wykonania prac, oświetlenia i częściowo remontu ciągów pieszych.

Plac zabaw przy ul. Jesionowej powstał na terenie towarzyszącym budynkom komunalnym. W związku z tym i projekt wykonawczy (nie było konieczności uzyskiwania pozwolenia na budowę) i realizacja była finansowana ze środków Programu. Zakres prac obejmował wykonania: terenu rekreacyjnego dla osób starszych, placu zabaw dla dzieci i boiska do gry w koszykówkę.

⁴Np. w Niemczech przyjmuje się, że urządzenia to 1/3 kosztów, pozostałe to ukształtowanie terenu, zieleni itp.

⁵w połowie 1994r. zrealizowano kilka zadań, ale jeszcze w ramach funduszu, którym Wydział Ochrony i Kształtowania Środowiska dysponował na bieżącą konserwację miejskich terenów zieleni, od 1995 r. jest to wydzielona pozycja w budżecie Gminy.

Koszt zagospodarowania terenu o powierzchni 2500 m² wyniósł 150 000 zł (w porównaniu z poprzednim projektem było tu zdecydowanie mniej urządzeń zabawowych).

Ciekawym projektem było zagospodarowanie dużego wnętrza blokowego w zwartej zabudowie dziewiętnastowiecznej przy ul. Kleczkowskiej. Powstał tu plac zabaw dla dzieci młodszych, plac dla dzieci starszych i duże wielofunkcyjne boisko o nawierzchni tartanowej. Teren jest oświetlony.

W sąsiedztwie znajduje się szkoła podstawowa, która nie ma własnych terenów sportowych. Boisko jest więc wyjątkowo intensywnie użytkowane i może być to sposób na zapewnienie właściwych warunków wychowania fizycznego dla szkół zlokalizowanych na terenach, na których brak miejsca na zaplecze sportowe. Na zagospodarowanie terenu o powierzchni 0,8 ha wydano ok. 500 000 zł. Część środków pochodziła z innego miejskiego funduszu pomocowego przeznaczonego na wspieranie inicjatyw lokalnych.

Właścicielem wnętrza blokowego przy ul. Chorzowskiej jest również spółdzielnia mieszkaniowa. Na terenie o powierzchni 0,5 ha, kosztem 0o. 350 000zł, zbudowano: duży plac zabaw na nawierzchni żwirowej, teren do gry w koszykówkę i jazdę na rolkach i placik rekreacyjny. Spółdzielnia, oprócz sfinansowania projektu, poniosła koszty oświetlenia terenu i remontu znajdujących się w pobliżu osłon śmietnikowych.

Przykładem „wkładu” Programu w uatrakcyjnienie miejskich terenów rekreacyjnych są liczne wrocławskie skwery i parki, w których powstają nowe place zabaw. Przykładem mogą być np.: skwer przy ul. Krasieńskiego czy przy ul. Pomorskiej.

Pięć lat realizacji programu „Zagospodarowania wewnątrz międzyblokowych” zasadniczo zmieniło obraz terenów zieleni w mieście.

Większość szkół i przedszkoli znacznie wzbogaciło swoje tereny rekreacyjne. Praktycznie wszystkie parki miejskie wyposażone są w place zabaw pozwalające rodzicom atrakcyjnie spędzić czas z dziećmi. Oczywiście najtrudniejsza sytuacja ciągle panuje na klasycznych wewnątrz międzyblokowych. Mimo prac na terenie już kilkuset obiektów ciągle brakuje środków na kompleksowe prace, gdyż w większości miejsc konieczna jest budowa dojazdów, parkingów, śmietników. Bardzo często również należałoby rozpocząć od remontów obiektów. Na to niestety wielkość środków nie pozwala. Jednak tam, gdzie było to możliwe, powstało szereg takich kompleksowych realizacji. Dzięki programowi również w świadomości społecznej zaczyna być doceniana dbałość nie tylko o obiekty budowlane, ale i ich najbliższe otoczenie. Popularność Programu nie maleje i obecnie mieszkańcy Wrocławia uznali go za stały element działalności władz miasta.

Arch. Małgorzata Chybalska

Koordinator programu „Zagospodarowania wewnątrz międzyblokowych”

Wyposażenie placów zabaw w świetle obowiązujących i dobrowolnych zasad prawa polskiego.

Ustawa o certyfikacji z 3 kwietnia 1993 r. (Dz.U.93.55 poz.250 z późn. zm.) wprowadza dwa rodzaje certyfikacji: dobrowolną i obowiązkową.

Certyfikacja obowiązkowa dotyczy wyrobów stwarzających zagrożenie dla życia, zdrowia i środowiska. Wykaz wyrobów podlegających certyfikacji obowiązkowej ustala Rada Ministrów w specjalnym rozporządzeniu. Niestety w centralnym wykazie nie ma urządzeń zabawowych. Natomiast, zgodnie z art. 18 ww. ustawy¹, Minister Edukacji Narodowej i Sportu wydał rozporządzenie (Dz.U.02.71 poz.657), zgodnie z którym urządzenia nabywane na rzecz jednostek oświaty muszą posiadać certyfikat na oznaczenie wyrobu znakiem bezpieczeństwa B.

Wyroby pochodzące z krajów, z którymi Polska podpisała umowy, mogą być dopuszczona do obrotu na podstawie weryfikacji certyfikatu wydanego w kraju producenta lub deklaracji producenta (oczywiście, jeżeli akty prawne takie jak ww. rozporządzenie nie stanowią inaczej).

Zgodnie z zakresem ustawy zakres certyfikacji zadania w zakresie akredytacji laboratoriów badawczych, jednostek certyfikujących i jednostek kontrolujących oraz kontrolowanie tych jednostek w zakresie wynikającym z akredytacji sprawowane są przez Polskie Centrum Akredytacji. Inną jednostką - Polskie Centrum Badań i Certyfikacji - zajmuje się między innymi: organizowaniem i nadzorowaniem systemu badań i certyfikacji, certyfikowaniem systemów jakości dostawców, certyfikowaniem audytorów, organizowaniem szkoleń. Certyfikację wyrobów, zgodnie z krajowymi przepisami, prowadzą akredytowane jednostki certyfikujące.

Obecnie, w zakresie sprzętu sportowego i rekreacyjnego, działają 2 jednostki certyfikujące:

1. „COBRABID-BBC” sp. z o.o., 00-842 Warszawa, ul. Łucka 13, (www.cobrabid.com.pl)
2. Zespół Certyfikacji przy Instytucie Sportu, 01-982 Warszawa, ul. Trylogii 2/16, (www.insp.waw.pl)

Obie instytucje publikują na stronach internetowych listy produktów, którym przyznały certyfikat.

Dobrowolną certyfikacją objęte są wszystkie wyroby. Wystąpić o nie może jedynie sam producent (lub importer). Istnieje kilka rodzajów certyfikatów, np.: zgodności z wymienioną w certyfikacie normą lub przepisem, uprawniający do oznaczania wyrobu znakiem zgodności z Polską Normą, uprawniający do oznaczania wyrobu znakiem ekologicznym, lub znakiem jakości Q oraz, dla zamawiających urządzenia zabawowe najbardziej istotny (a dla jednostek oświaty obowiązkowy) certyfikat uprawniający do oznaczania wyrobu znakiem bezpieczeństwa B. Certyfikat ten świadczy o tym, że wyrób nie stanowi zagrożenia dla życia, zdrowia, mienia i środowiska naturalnego.

Przez proces certyfikacji producent upewnia się, że jego produkt spełnia wymagania norm krajowych opartych na normach europejskich. Obie ww. jednostki posiadają informatory klienta, które określają warunki oraz dokumenty wymagane w procedurze certyfikacji.

Najważniejsze z nich to:

1. obliczenia statyczne dokonywane przez osoby uprawnione (zgodnie z wymogami prawa budowlanego - inżynier konstruktor z uprawnieniami budowlanymi), które powinny być przeprowadzone na etapie projektowania urządzeń,

¹„Art.18. Właściwi ministrowie, po zasięgnięciu opinii Dyrektora Centrum, mogą określić, w drodze rozporządzenia, wyroby i usługi, które nie mogą być nabywane przez podległe im lub nadzorowane przez nich jednostki organizacyjne, jeżeli dostawca nie przedstawi odpowiedniego certyfikatu.”

2. właściwe fundamentowanie,
3. badania laboratoryjne dotyczące wytrzymałości i stateczności urządzeń,
4. atesty na materiały i oświadczenia producenta, że w wyrobie nie są stosowane substancje szkodliwe i niebezpieczne (ołów, azbest, formaldehyd, itp.)
5. instrukcja dla inwestora obiektu dotycząca właściwego montażu, użytkowania i konserwacji urządzeń, w której podane są, między innymi, strefy bezpieczeństwa, wysokość swobodnego upadku, rodzaj wymaganego podłoża.

Szczegółowe wymagania dotyczące urządzeń zabawowych, zasady kontroli i nadzoru i wymogi dotyczące nawierzchni amortyzujących upadki określają Polskie Normy. Pierwsza, która jest zestawem 7 zeszytów pt. *Wyposażenia placów zabaw* (PN-EN-1176-1 do 7) i druga, dotycząca nawierzchni, pt. *Nawierzchnie placów zabaw amortyzujące upadki* (PN-EN-1177). Jak widać z oznaczeń są to normy europejskie, które zostały ustanowione jako normy polskie.

Przez wiele lat Polskie Normy były normami państwowymi, a co za tym idzie pełniły rolę przepisów obowiązujących. Normalizacja była organizowana, finansowana i zarządzana przez państwo.

Obecnie, zgodnie z zasadami obowiązującymi w innych krajach europejskich, stosowanie norm jest dobrowolne. Stają się one obowiązujące w chwili przywołania ich w ustawach uchwalanych przez Sejm RP lub rozporządzeniach premiera lub ministrów branżowych (jak wspomniane powyżej rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu).

Normy nie są już opracowywane na zamówienie państwa, lecz tworzone przez różne grupy przedstawicielskie związane z dziedzinami, których dotyczą. W Polsce organizacji, które zrzeszałyby takie jednostki jest stosunkowo niewiele. (W omawianej przeze mnie dziedzinie powinny być to przede wszystkim związki producentów urządzeń zabawowych).

Normalizacja służy przede wszystkim zapewnieniu właściwej jakości produktu i bezpieczeństwu użytkownika. Certyfikat wyrobu, jako poświadczenie zgodności z normami, daje konsumentowi, który przecież nie zawsze musi być fachowcem w danej dziedzinie, możliwie dużą pewność, że nabywany towar spełnia wymagane standardy jakości i bezpieczeństwa użytkowania.

Jakość i bezpieczeństwo stają się szczególnie istotne w sytuacji działania publicznego. Zgodnie z prawem, można wprawdzie poprzestać na deklaracji producenta zgodności wyrobu z polskimi normami. Jednak, szczególnie, gdy brak jest w Polsce skutecznych narzędzi, które mogłyby eliminować nierzetelnych dostawców, może być to zawodne. W wielu krajach zachodnich nad jakością produkcji urządzeń zabawowych czuwają izby branżowe zrzeszające producentów, a złamanie zasad regulowanych przez normy grozi utratą licencji. W Polsce urządzenia zabawowe może produkować każdy, kto zgłosi taką działalność. Udowodnienie, że oświadczenia składane przez producenta są nieprawdziwe możliwe jest jedynie przed sądem, co w realiach naszego sądownictwa sprawia, że praktycznie są bezkarne. Ze swojej praktyki wiem, że dość często takie oświadczenia są nadużywane, bo nadrzędnym celem producenta jest oczywiście wzrost sprzedaży.

Jednocześnie konsekwencje np. ewentualnych wypadków w związku z użytkowaniem urządzeń zabawowych obciążają przede wszystkim właściciela placu zabaw, gdyż to on zobowiązany będzie do udowodnienia, że dopełnił należytej staranności w zabezpieczeniu obiektu.

W związku z tym, dla własnego bezpieczeństwa, należy dążyć do stanu, w którym urządzenia zabawowe będą miały certyfikaty na znak bezpieczeństwa B.

Na dodatkowe problemy natrafiają zamawiający zobowiązani do stosowania ustawy o zamówieniach publicznych. Ustawa jako podstawowe kryterium wyboru dostawcy ustanowiła cenę. Niestety, jak to powiedział ktoś mądry, nie ma takiego towaru, którego nie można by zrobić trochę gorzej za trochę niższą cenę. Bardzo trudno niekiedy inwestorowi wyszukać w ofercie to „trochę gorzej”. W momencie odbioru może okazać się, że zupełnie nie akceptujemy dostarczonego towaru, a zgodnie z umową nie ma podstaw do odmówienia zapłaty. Na szczegółowy opis techniczny w projekcie (więc i w specyfikacji zamówienia) trudno się zgodzić. Często są to rozwiązania autorskie, objęte tajemnicą handlową lub podlegające ochronie prawa autorskiego. W zamówieniach publicznych nie można używać znaków handlowych i nazw konkretnych produktów bez dodania, że mogą być zamiennie stosowane urządzenia „równoważne”. A jak sprecyzować zasady równoważności bez danych technicznych? Poza tym, jak zapewnić przestrzenny efekt plastyczny, który miał zamiar osiągnąć projektant? Wielokrotnie spotkałam się z nadużywaniem przez oferentów pojęcia „równoważności”. Często kopiują oni jedynie wizualną stronę produktu zastosowanego przez projektanta. Zdarza się, że robią przy tym błędy, które czynią urządzenie niebezpiecznym, a różnica w cenie w stosunku do oryginału jest symboliczna. Obecnie jedynym narzędziem, które pozwala mieć pewność, że zakupione urządzenie jest bezpieczne i dobre jakościowo, jest posiadanie przez nie certyfikatu.

W obliczu stosunkowo bliskiej przyszłości wejścia Polski do UE staje się to wyjątkowo istotne. Wypadków nie da się zupełnie wyeliminować, bo są to przede wszystkim zdarzenia losowe. Zróbmy jednak wszystko, by nie były one wynikiem naszej beztroski lub źle pojętej oszczędności.

Literatura

1. Chybalska Małgorzata, *Obowiązki i zadania administratora placu zabaw w świetle Polskich Norm*, [w:], *Place zabaw - plusy i minusy. Materiały seminaryjne V Ogólnopolskiego Seminarium „Podwórka 2000”*, Wrocław 2000
2. Krzepakowska Henryka, *Bezpieczne urządzenia rekreacyjno - sportowe na placach zabaw warunkiem zdrowia i bezpieczeństwa ich użytkowników dzieci i młodzieży*, [w:], *Czy bezpiecznie znaczy atrakcyjnie? Materiały seminaryjne VI Ogólnopolskiego Seminarium „Podwórka 2001”*, Wrocław 2001
3. Krzepakowska Henryka, *Normalizacja i certyfikacja sprzętu rekreacyjno-sportowego w drodze do Unii Europejskiej* [w:], *Place zabaw miejsce harmonijnego rozwoju. Materiały seminaryjne VII Ogólnopolskiego Seminarium „Podwórka 2002”*, Wrocław 2002
4. Migros Andrzej, *Aktualne przepisy prawne i zasady certyfikacji wyrobów w Polsce, na przykładzie urządzeń zabawowych*, [w:], *Jak zbudować bezpieczny plac zabaw. Materiały seminaryjne I Ogólnopolskiego Seminarium „Place zabaw”*, Warszawa 2000
5. Wilczyński Marek, *Normalizacja i certyfikacja sprzętu rekreacyjno- sportowego w drodze do rozwiązań Unii Europejskiej*, [w:], *Place zabaw miejsce harmonijnego rozwoju. Materiały seminaryjne VII Ogólnopolskiego Seminarium „Podwórka 2002”*, Wrocław 2002

Arch. Małgorzata Chybalska



mgr inż.

Krzysztof Majchrzak

Z-ca Prezesa d/s Tech.

Bielska Spółdzielnia Mieszkaniowa "ZGODA"

MODERNIZACJA OSIEDLOWYCH PLACÓW ZABAW

NA PRZYKŁADZIE BIALSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ 'ZGODA' W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Równoległe z budową mieszkań powstawały także place zabaw dla dzieci. Kolejno ulegały one poprawie pod względem atrakcyjności. Fotografie 1 i 2 obrazują place zabaw z tego okresu. Najczęściej były to konstrukcje tradycyjne, stalowe i drewniane, ustawiane w sposób przypadkowy.

Krótki okres eksploatacji takich zabawek, zwiększające się niebezpieczeństwo ich eksploatacji oraz nieatrakcyjność takich placów spowodowały konieczność ich modernizacji bądź całkowitej wymiany.

Od roku 1997 Bielska Spółdzielnia Mieszkaniowa przystąpiła do kompleksowego modernizowania terenów zabawowych.

W pierwszej fazie przygotowaliśmy program zawierający potrzeby i ich lokalizacje uwzględniający następujące elementy :

- wielkość placów
- ogrodzenia
- roślinność otaczająca
- wybór urządzeń zabawowych
- boiska, tereny sportowe
- koszty

W wyniku dokonanych analiz ustaliliśmy, że powstaną dwa rodzaje terenów zabawowych :

1. place dla małych dzieci do około 10 lat. Powierzchnia optymalna 200 m², ogrodzenie płotkami metalowymi o wysokości około 1 m. Wejścia na plac typu „STOP DOG” uniemożliwiające psom dostęp na teren i zanieczyszczanie piaskownic. Wyposażenie placu to małe piaskownice własnego projektu i realizacji, ze zlokalizowanymi obok ławkami i koszami na śmieci dojście do nich utwardzone z kostki brukowej fot. 3 oraz zestaw zabawek dobranych odpowiednio do wieku, posadowionych z zachowaniem bezpiecznych odległości pomiędzy nimi fot. 4 i 5. Jeden placzyk przypada na około 200-300 mieszkań, zapewnia rodzicom odpowiedni nadzór nad dziećmi. Różne zestawy na poszczególnych placzykach umożliwiają poszukiwania dzieciom ulubionych zabawek. Ponadto powstający hałas na takim placu jest znośny dla okolicznych mieszkańców.
2. tereny sportowe wyróżniamy tutaj klasyczne boiska z nawierzchnią

trawiastą lub pokryte specjalnym miękkim rodzaju asfaltu z odpowiednią ilością ławek dla widzów, odpoczynku ćwiczących. Wyposażenie boisk stanowią bramki, kosze, siatki do tenisa ziemnego, siatkówki.

Drugi rodzaj terenów sportowych stanowi zestaw kilku przyrządów gimnastyczno-siłowych, stołów do pingponga fot. 6 ustawionych bez ogrodzeń. Tereny te są przeznaczone dla młodzieży i osób dorosłych nie przeszkadzając małym dzieciom mogą oni trenować, organizować różnego rodzaju zawody.

Analiza ofert różnych firm na dostawy urządzeń zabawowych uwzględniająca przede wszystkim bezpieczeństwo użytkowania, kolorystykę, trwałość techniczną, atrakcyjność, odporność na wandalizm doprowadziła do wyboru zabawek konstrukcji metalowej, warunkowo dla najmniejszych dzieci drewnianej.

Ogółem w latach 1998-2002 Spółdzielnia zakupiła 143 sztuki urządzeń zabawowych na kwotę 300 tysięcy złotych. A ponad 600 tysięcy złotych wydaliśmy na prace związane z wykonaniem placów zabaw.

Do zakończenia prac pozostało wykonanie częściowej wymiany istniejącego podłoża ziemnego na bardziej bezpieczne piaskowe lub ze sztucznego tworzywa oraz dokonanie nasadzeń dekoracyjnej zieleni, spełniającej wymogi bezpieczeństwa jej użytkowania.

Realizacja programu zapewniła dzieciom i młodzieży odpowiednie i bezpieczne warunki do zabawy, rozwoju fizycznego, rodzicom możliwość sprawowania właściwej opieki, nauczania dzieci porządku i estetyki a realizatorom satysfakcji z profesjonalnego wykonania zadań.

Biała Podlaska marzec 2003 rok





Teresa Kot

Zastępca wójta w Gminie Jastków, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Jastkowskiej, współzałożyciel Niepublicznego Przedszkola "Stokrotka" w Jastkowie, reprezentant gminy Jastków w pilotażowym programie Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w Warszawie pn; Tam gdzie nie ma przedszkoli".

Mężatka ,syn Kuba, uczeń Gimnazjum w Jastkowie. Zainteresowania: muzyka, literatura, działania zmierzające do wyrównania szans edukacyjnych dzieci ze środowisk wiejskich

Podwórka osiedlowe początkiem życia publicznego.

Podwórko dziecka wiejskiego.

Dla dziecka wiejskiego podwórko to zupełnie inne miejsce niż dla dziecka mieszkającego na osiedlu w mieście. Podwórko osiedlowe to miejsce spotkań, zabaw, stykania się z rówieśnikami, to również miejsce gdzie dorośli wychodząc z dziećmi spotykają się, rozmawiają z sąsiadami, podejmują działania dotyczące ich dnia codziennego i problemów osiedla.

Podwórko wiejskie to miejsce zwane inaczej obejściem gospodarskim, ma ono zupełnie inny charakter. Również tętni codziennym życiem, rozwiązywane są tu różne problemy, ale jakże inne od tych z podwórka miejskiego.

Dziecko wiejskie na podwórku spotyka domowników, zwierzęta gospodarskie, czasem dziecko z sąsiedztwa. Nie ma szans zetknięcia się z grupą rówieśniczą, nie uczestniczy w imprezach sportowych i kulturalnych, nie chodzi do przedszkola. Z edukacją styka się dopiero w wieku szkolnym stając przed trudnym faktem sprostania wymogom i dorównania do grupy rówieśniczej. Trudności finansowe samorządów i postępujące ubożenie mieszkańców wsi oraz niższy poziom wykształcenia rodziców powodują, że dzieci wiejskie mają zdecydowanie utrudnione warunki startu życiowego i rozwoju.

Jest wiele barier do pokonania, niewiele z nich daje się pokonać lokalnie bez środków finansowych i rozwiązań systemowych. Są jednak dziedziny, w których może nastąpić poprawa niemalże od zaraz i bez udziału wielkich pieniędzy.

Co zrobić, aby stworzyć „podwórko” dla dzieci wiejskich i nie tylko?

Posłużę się przykładem naszej gminy, w której podejmujemy różnorodne działania zmierzające do zagospodarowania czasu wolnego, poprawy startu życiowego dzieci i młodzieży, a w dalszej perspektywie poprawy jakości życia na wsi.

Gmina Jastków jest położona w bezpośrednim sąsiedztwie Lublina, przy trasie do Warszawy. Położenie jest bardzo dogodne, bo bliskość dużego ośrodka miejskiego ułatwia nam dostęp do szkół, instytucji kultury, obiektów sportowych itp. Zapewne wielu mieszkańców naszej gminy korzysta z tej bogatej oferty. Dla wielu jednak propozycje te są niedostępne i należy zrobić wszystko, aby blisko miejsca zamieszkania mogli dla siebie znaleźć coś atrakcyjnego i interesującego, tym bardziej, że teren gminy jest bardzo rozległy, odległości między miejscowościami znaczne a dodatkowym mankamentem jest dość rozproszona zabudowa.

Dwa lata temu powstało w naszej Gminie lokalne Towarzystwo Przyjaciół Ziemi, Jastkowskiej, skupiające bardzo wielu ludzi aktywnych, pomysłowych i chętnie pracujących społecznie.

Członkowie Towarzystwa z powodzeniem organizują imprezy dla wszystkich grup społecznych od przedszkolaków po seniorów. Jako przykład wymienię tylko niektóre z nich:

- konkurs na najpiękniejszy ogród
- udział w obchodach bitwy pod Jastkowem
- rajdy rowerowe "Szlakiem Dworów Ziemi Jastkowskiej"
- przygotowanie wypoczynku letniego dla 160 dzieci na Słowacji
- rokroczne rodzinne festyny
- udział w przygotowaniu święta dla seniorów z okazji Światowego Dnia Chorych
- wydanie informatora o gminie oraz barwnego kalendarza
- organizowanie zajęć pozalekcyjnych dla dzieci, ostatni projekt to "Teatr na wsi – radość tworzenia"

Oprócz tego członkowie Towarzystwa chętnie organizują dla siebie imprezy integracyjne i świetnie się bawią. Działalność Towarzystwa jest bardzo ważnym elementem pobudzania aktywności lokalnej, zachęcania do innego spędzania wolnego czasu, zainteresowania się potrzebami dzieci i młodzieży. Duże znaczenie ma również ścisła współpraca z samorządem i władzami gminy.

Efektom tej współpracy jest wspomaganie gminy w realizacji pilotażowego programu Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży w Warszawie PN; "Tam gdzie nie ma przedszkoli". Gmina Jastków znalazła się w gronie ośmiu gmin "szczęśliwców" w kraju, które zostały przyjęte do tego programu, oczywiście trzeba było spełnić wiele warunków i wykazać się aktywnością, aby zostać przyjętym.

Po okresie niezbędnych przygotowań program ruszył od stycznia 2002r. Jest to program edukacyjny skierowany do dzieci w wieku przedszkolnym, zamieszkałych szczególnie tam gdzie nie ma klasycznych przedszkoli. Założenia programu są dość elastyczne, pozwalające na stosowanie go przez różne instytucje i organizacje.

W naszej gminie utworzone zostały 4 ośrodki edukacyjne w różnych miejscowościach, w pobliżu miejsca zamieszkania dzieci. Ośrodki te są objęte nadzorem organizacyjnym przez gminne instytucje kultury GOK i Bibliotekę. W dostępnych na wsi przystosowanych na potrzeby małych dzieci lokalach trzy razy w tygodniu po trzy godziny odbywają się zajęcia prowadzone przez przygotowane i przeszkolone osoby. W zajęciach uczestniczą rodzice jako niezbędna pomoc i wsparcie dla osoby prowadzącej, ale również podpatrują zabawy i zajęcia dzieci, aby móc kontynuować je w domu. Obok każdego z ośrodków zorganizowany został plac zabaw, o który dbają rodzice. Program ten zawiera w sobie wszystkie walory omawianego "podwórka", przede wszystkim pozwala dzieciom uczestniczącym w zajęciach zdobywać wiedzę i umiejętności, uczy wyrażania emocji, tworzenia więzi z dorosłymi i rówieśnikami, nabywania umiejętności społecznych i rozwiązywania konfliktów. Rozwija wyobraźnię i zdolności manualne dzieci, pozwala im na wczesny kontakt z pedagogiem, i logopedą.

Poza niewątpliwym, pozytywnym wpływem na wszechstronny rozwój dzieci program ten niesie wiele pożytecznych zjawisk dostrzegalnych w trakcie realizacji. Najważniejszym z nich jest ogromne zaangażowanie rodzin. Na zajęcia i imprezy przychodzą rodzice, dziadkowie, rodzeństwo. Organizowane są wycieczki do teatru, kina, do lasu. Rodzice stworzyli nieformalne grupy przy każdym ośrodku, spotykają się często towarzysko, są chętni do współpracy przy różnych przedsięwzięciach. Staramy się w naszej gminie stwarzać dobry klimat dla tego programu reklamując go we wszystkich dostępnych mediach. Zabiegamy o stworzenie jak najszerzej koalicji na rzecz edukacji dzieci. Ogromne znaczenie ma również współpraca z Polską Fundacją Dzieci i Młodzieży w Warszawie oraz z pozostałymi gminami uczestniczącymi w programie. Podpatrujemy wzajemnie u siebie dobre i ciekawe rozwiązania i pomysły. Podjęliśmy również inicjatywę zawiązania ogólnokrajowego stowarzyszenia na rzecz upowszechnienia edukacji dzieci w wieku przedszkolnym.

Program ten jest bardzo cenny, bo poprzez zajęcie się małym dzieckiem dotyka bardzo wielu aspektów życia społecznego. Warto podkreślić, że jest to program bardzo tani zarówno dla gminy jak i dla rodziców. Może być z powodzeniem zastosowany na wsi jak i w mieście gdzie w warunkach dużego bezrobocia rodziców również nie stać na posłanie dziecka do przedszkola a jednocześnie nie powinno być pozbawione możliwości jak najpełniejszego rozwoju.

Rola organizacji pozarządowych w tworzeniu atrakcyjnego "podwórka".

Organizacje pozarządowe mają do spełnienia ogromną rolę w przygotowaniu i realizacji ciekawych

programów dla dzieci i młodzieży. Muszą również przygotować się do działania w nowych warunkach po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Integracja niesie ze sobą wiele nowych możliwości organizacyjnych i finansowych, ale również ogromne wyzwania i konieczność sprostania dużej konkurencji. Należy przygotować organizację do nowych warunków działania. Jedną z ciekawych propozycji mogłaby być współpraca organizacji działających w mieście i na wsi. Wspólnym programem można objąć dzieci z obu środowisk i zaproponować im wzajemną zabawę, poznanie swoich środowisk i zainteresowań, zorganizować wycieczki do teatru, kina i do lasu czy gospodarstwa agroturystycznego. Wspólny kulig, rajd rowerowy czy ognisko to doskonała okazja poznania się i współpracy. Do tej współpracy włączą się zapewne rodzice i inne osoby. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Jastkowskiej chętnie nawiąże taką współpracę. Mamy do pokazania wiele pięknych i ciekawych miejsc w naszej gminie oraz wiele ciekawych pomysłów na aktywne spędzenie czasu wolnego.





Marzena Pieńkosz Sapieha

Jestem animatorką kultury, studiowałam polonistykę na KUL, od 10 lat prowadzę osiedlową placówkę kultury Klub „Błonie”.

Z mojej inicjatywy powstało Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków Osiedla „Błonie”, które zrealizowało budowę zespołu boisk przy ul. Husarskiej.

Jestem współautorką idei budowy Parku Trzech Pokoleń.

Doprowadziłam do powstania Związku Stowarzyszeń: Lubelski Bank Żywności.

W 1996 i 2002 r. otrzymałam nagrody Prezydenta Miasta Lublina za aktywny udział w kreowaniu życia kulturalnego Miasta.

Jestem organizatorką pierwszego w Lublinie seminarium pt. ”Place Zabaw Początkiem Życia Publicznego”.

Streszczenia w języku ukraińskim

Jacek Sobczak

Організація місцевого громадського суспільства в Польщі після 1989 р. спиралася на двох основних фундаментах, а саме на територіальному самоврядуванні, а також на численних та різноманітних неурядових організаціях. Місцем для зустрічі, діалогу, а деколи й протиставлення цих двох напрямків громадського суспільства є місцеві об'єднання. Це супроводжується існуванням двох типів діячів громадського діяча та урядовця. З мого досвіду, якраз одночасно урядовця територіального самоврядування та громадського діяча, на прикладі міста Любліна гміни та міського повіту могу показати найважливіші основи для доброго співробітництва між територіальним самоврядуванням а неурядовими організаціями:

- часть неурядових організацій у структурі територіального самоврядування.
Це натуральний процес, що лідери суспільних організацій, які діють на даній території, претендують до функцій (посад) в самоврядуванні. Демократичні вибори верифікують діяльність неурядових організацій та їхніх лідерів.
- Багатство та різноманітність неурядових організацій.
Важливим є те, щоб в усіх сферах суспільного, господарського та культурного життя на території, підвладній органам самоврядування, було багатство та різноманітність неурядових організацій. Це підсилює статус лідерів і цілого середовища, дозволяє координувати дії та говорити про справи з органами самоврядування.
- Деполітизація стосунків між неурядовими організаціями та самоврядуванням.
Необхідною умовою доброї співпраці є деполітизація стосунків між неурядовими організаціями та органами самоврядування.
- Фінансування неурядових організацій та використання майна територіального самоврядування.

З мого досвіду, який зокрема стосується територій житлових масивів /зведення спортивних майданчиків у житловому масиві "Блоне", а також підготовка для будівлі "Парку Трьох Поколінь"/, виникає важливий досвід, який повинен стати стандартним співвідношенням між органами самоврядування та неурядовими організаціями. Цей стандарт опирається на точному розділенні обов'язків між двома суб'єктами (юридичними особами) на чергових етапах інвестиції. Обов'язки неурядових організацій це: а/ регулювання юридичної ситуації щодо ґрунту /будинку/, б/ у своїй галузі та за свій кошт розроблення цілого проекту інвестиції, в/ отримання необхідних юридичних постанов про можливість будівництва та загосподарування території, а також згоди відповідного органу на будівництво. Лише так підготована інвестиція повинна створити підстави для неурядової організації на одержання фінансування з бюджету територіального самоврядування.

Доктор наук Марек Космаля,
професор Головної школи сільського господарства,
Відділ будівництва та доглядання,
кафедра архітектури ландшафту Головної школи сільського господарства
у Варшаві

Лікар Г. Йордан та його парк для дітей і молоді в Кракові

Парк імені Г. Йордана був інституцією винятково патріотичною, яка мала вплив на всіх польських землях. На той час це було явище світового масштабу, з захватом описуване у цій тодішній Європі.

Здається, про лікаря Йордана та його найбільше досягнення - парк у Кракові сказано та написано все, й важко щось до цього додати. Насправді ж у численних розвідках, статтях і монографіях багато помилок, перекручених фактів та спрощень, які подавали у невірному світлі те, що здійснив Йордан.

У цій статті автор спробує пояснити, як сталося так, що перший у світі парк для дітей і молоді виник саме у Кракові. Як була організована, яким чином функціонувала ця світового масштабу інновація?

Серед факторів, які спричинилися до виникнення цього парку, найчастіше називають світову моду на відпочинок на свіжому повітрі, ідейно-патріотичне піднесення, що панувало у тодішній Галичині, а також несприятливу соціально-економічну ситуацію, що тягнула за собою значне погіршення умов життя. Але не було б парку без лікаря Йордана, людини з глибокою та різнобічною загально-гуманітарною та медичною освітою, людини, яка добре знала світ, мала відкритий розум, сильну волю та упертість, а також засновника, який співчував бідним та слабким, мав свідомість суспільного діяча. Саме ініціативі та концепції Йордана завдячуємо те, що наприкінці XIX і на початку XX століття, у роки, що передували першій світовій війні, на польських землях виникла оригінальна і сучасна система позашкільного виховання дітей і молоді. Лікар Йордан був чудовим спеціалістом, успішним і високо поцінованим гінекологом, а також професором медицини Ягеллонського університету, однак увійшов в історію саме як автор ідеї, засновник та організатор першого у Польщі й у світі парку, призначеного для старших дітей і молоді. У загальній свідомості поляків місця для ігор міцно зрослися з прізвиськом Йордана. У щоденній мові їх дуже часто називають "садами" або "садками йорданівськими". Парк Г. Йордана має багато переваг. Він організував час дітям, які раніше проводили його на бетонних подвір'ях та вулицях. Перебуваючи у парку, діти були під постійною педагогічною та медичною опікою. Їх додатково годували (славнозвісна молочарня), а після фізичних вправ та ігор вони могли вмитись під душем. Дітям і молоді прищеплювали здоровий спосіб життя та любов до батьківщини й ближнього. В парку набирав сили демократичний зразок дорослого суспільства. Молодь сама встановила внутрішню ієрархію, що відбулося за 10 років до виникнення скаутського руху на польських землях. Програма парку охоплювала дітей зі всіх прошарків суспільства. Ніхто не був дискримінований. Парк став привабливим місцем для дітей і молоді. Це було результатом вмілої організації, а також багатогранної і насиченої програми й наявності сучасного ігрового інвентаря. Йордан в одному місці поєднав різноманітні спортивні поля, майданчики для ігор і розваг, політехнічну майстерню, сад, стрільницю та багату рослинність. Імпонувала різноманітність форм рекреації, застосовуваних для отримання бажаного ефекту.

Хоча більшість з застосованих розв'язань були вже знані й використовували у тогочасній Європі, однак їх поєднання і метод організації спричинив виникнення унікального, неповторного та передового явища, як на рівні концепції, так і на рівні програми.

Кандидат наук Веслав Полешак
Заклад виховної психології та психопрофілактики
Інститут психології УМКС
poleszak@umcs.lublin.pl

Системний підхід до виховання відповідальності за себе та середовище.

Слідкуючи за розвитком людини на зламі століть, спостерігаємо закономірність, що цивілізаційний успіх є пов'язаний із заснуванням міст та життям людини у великих центрах. Цей факт не підлягав дискусії аж до минулого століття, коли Зімбардо /1999/ почав локалізувати причини суспільних розладів власне у великоміських структурах. В його розумінні до суспільних патологій великою мірою веде перевантажування інформаційної системи людини, яке приводить до агресії та стресів, а також анонімність міжлюдських відношень (стосунків), яка характерна для великих міських центрів. Не можна не признати справедливості цього погляду, прийнятому з перспективи суспільного психолога.

Вищезгадані положення мають описовий характер і не вказують на механізми, які можуть стояти за цим явищем.

Спробу пояснення ростучих показників рівня дисфункційної поведінки становить системний підхід /Радохонський 1987/. Цей підхід підкреслює істотний вплив кожного елементу суспільства на кінцеву якість системи. Інакше кажучи, за те, як нам живеться у нашому місцевому суспільстві, відповідає кожен з нас.

Для того, щоб система добре функціонувала, потрібен адекватний рівень емоційних зв'язків, можливість спілкування, а також пристосовуваність в конфліктних ситуаціях.

При постійно зростаючих проблемах виховання та порушеннях здорового способу життя, необхідно стає протидія цим розладам за допомогою створення активних груп для дії у місцевому середовищі, які будуть моделювати конструктивну працю для середовища /Гась 2002, Пожак 2002, Полешак 2002/.

Результати досліджень ефективності профілактики підтверджують повищі положення. Сучасні профілактичні програми це такі, які активізують місцеве населення, охоплюють найбільшу кількість людей та важливих установ на даній території, характеризуються різноманітністю застосовуваних стратегій, а також прямують до покращення виховання людини на якнайранішому етапі розвитку.

Єва Дадос

Підвірця у житлових масивах початком громадського життя “Громадське життя малої людини починається з першим словом: прошу, перепрошую, д'якую...”

Коли перший раз вчимо дитину розуміння та незвичайності магічного слова “прошу” тоді дуже часто зустринемо не тільки винятково зацікавлені очі та проби отримання “очікуваних результатів” у різному способі. Коли дитина знаходиться серед своїх однокласників, часто зустріняється з бунтом, *przekora*, часом з агресією і це не прихляє молодой людини, щоб використовувала ці чарівні слова для прикладу на площі для забав.

Що значить вразливість? Чи можна ввести дитину у „доросле”, як на його декілька років громадське життя? Як звернути увагу на суспільні справи поведінки, як виховати серцем, як виховати та передати добрі узори, ми часто ставляємо собі це запитання ми

доросли, батьки, виховавці, журналісти, тобто суспільство? Другим запитанням: Як приходять майже зараз це Де? в домі, в школі, у дитячому саду? у масовому переказі? На жаль цілий час жалімося та зі всіх сторін чуємо: брак виховання, вандалізм, брак пошанування, де батьки? де дім а виховача роль школи та дитячого саду?

Безсумнівно перші кроки у так звані суспільні або громадські життя дитина ставить вдома. Нема однак у сьогоднішніх „худорлявих” родинах давних узорів, бабусі, дідуся, звичаїв та традиції, які продовжані у сьогоднішнім забіганим світі, спільних обідів, екскурсій і перед усім розмов та розповідів. Сьогодні у XXI столітті перший та дуже важливим простор суспільного життя це подвірце. Подвірцеві життя єднає собою давні складові заняття після шкільних, світлицових, часто подвірцеві групи заступають клуби чи палаци культури, яких і так менше у „великих спальнях житлових масивів” наших міст часто заміняні в крамниці, гастрономні пункти, чи кабінети біологічної віднови.

Ми доросли, батьки дуже запрацювані, забігані, зестресувані, засумнені про майбутнє на жаль губимо сенс уразливіння та публічній едукативній нашій дитини. Отже дитина входить у „власні публічні життя” як самоук в гострим удареню з подвірцеву дійсністью.

„Приятелі з подвірця” дають приклад та узор. Подвіркові групи це не тільки „малі батяри”, це також „пані з песком, яка любить дити, Пані Бабуся, яка колись була вчителькою, котра читала щоденну газету на зеленій лавці біля пісковниці”.

А самі може відповімо собі на запитання „у якому світі та середовищі буде нам жити за декілька років?”, „чи будуть в нас бажання та причина, щоб вийти перед корпус, чи не будемо боятись сісти на зеленій лавці, щоб почитати газету, коли будемо вже пенсіонерами?”

Часом варто і про це подумати, може власне сьогодні? „Малюємо” публічне життя наших дітей в атмосфері серця. Не втікаймо від тяжких ситуацій, реагуймо на патології, промуймо, як працю у оснів сенс і віру в прості „дякую”, „прошу”, „перепрашаю”. А вже барви та кольори дитинства малюємо у все доросле життя.

Jacek Mazurek

Пегас та ракета (скорочено)

Що зробити, щоб наше сучасне анонімне подвір'я стало справжнім місцем? Слід попіклуватися про те, щоб воно набуло власного обличчя.

Ми всі походимо з різних міст і кварталів тому кожен з нас має свої спогади, пов'язані з ідентичністю місця. Я, природно, мушу спиратися на власні.

Кожен, хто виріс у люблінському кварталі LSM, знає, де знаходився й далі знаходиться т. зв. „майданчик з ракетою”. То було магічне місце, куди звідусіль збігалися дітлахи. Велика вкрита асфальтом площа з обов'язковими сталевими драбинками та гойдалками. Тим, що магнітом притягувало дітей до цього місця, були три цілковито оригінальні елементи:

1. Зварений зі сталевих труб літак з дерев'яним гвинтом, що обертався за допомогою корби (який, між іншим, не одному розбив голову)
2. Справжній всюдихід зі справжнім кермом
3. Вищезгадана ракета гірка, що й далі знаходиться на тому ж місці

ДЛЯ ТОГО, ЩОБ ЗБУДИТИ УЯВУ, ПОТРІБНА ОРИГІНАЛЬНІСТЬ ФУНКЦІЇ зрозуміло, у комплексі і в поєднанні з традиційними пристосуваннями. Загальновідомо, що достатньо дитині звичайної дошки - і от вона вже має корабель, гвинтівку, машину, але щоб на довгі роки запам'ятався конкретний ігровий майданчик, потрібно про це спеціально потурбуватися.

У Любліні також є таке місце його називають "площею з пегасом". Велика скульптура пегаса, на яку можна було вилізти й гарцювати. Це приклад ТОТЕМА дальшого розвитку попередньої ідеї.

ДЛЯ СТВОРЕННЯ КЛІМАТУ МІСЦЯ КОРИСНИМ МОЖЕ БУТИ ТОТЕМ - добре, щоб площа чи подвір'я, крім основної функції, чимось вирізнялося. Це може бути художня форма, яка стоїть на площі, або скульптура.

Ці два споріднені елементи можуть слугувати віссю ідеєю, якою, на мою думку, могли б керуватися творці дворового середовища.

Далі лише функціональність, ужитковість, норма та правило. А насамкінець вже тільки ГРА.

Кандидат наук, інженер, Агнешка Гавловска
Кафедра Архітектури Ландшафту
Головна Школа Сіпського Господарства

Дерево до неба, або декілька слів про магічні рослини ігрових майданчиків.

Світ дитячих ігор відмінний від світу до котрого при звичасні дорослі. У цьому світі немає сумного реалізму, сірости та монотонности щоденних занять. Незважаючи на те, що гра це головне дитяче заняття, яке майже ніколи не набридає хоча тривало б і багато часу. Цей феномен постійного зацікавлення, якого багатьом з нас важко досягти в професійній праці, до дітей приходить без жодних проблем. Що впливає на те, що наші світи такі відмінні? Може не тільки щоденні проблеми, але також способи їх вирішення? Помиляється той, хто думає, що дитина не має ніяких проблем. Може це не проблеми у "дорослому" розумінні, але для дітей вони найважливіші у світі. Місця для ігор, є дуже специфічною територією. На ній можна забути про те, що болить і перешкоджає, можна також увійти у світ нічим не обмеженої фантазії. Але чи кожний ігровий майданчик виконує цю роль? Серед нас кожен знає як виглядає реальність багатьох наших ігрових майданчиків. У такому середовищі важко говорити про казку. Навіть найбільш охоче до забав дитя швидко нудиться традиційними гойдалками та твердим покривом. Щоб змінити цю ситуацію треба щоб ми ближче придивились оточенню ігрових майданчиків. Замість того, щоб класти на подвір'ї дорогий бетонний брук, краще подумаємо про те, як запроєктувати мережу таємних стежок, яка буде знаходитись в оточенні рослин. Вистарчить звичайних дрібних камінців або дуже доброго земельного покриття, щоб вигідно та зручно було по них ходити і бігати. Перш ніж ми купимо дорогі гатунки дерев і кущів, пригадаймо собі з якою радістю ми різали ножем вербові гілки щоб зробити з них мечі та обривали горобинові ягоди на намисто. Ми не хотіли їх нищити, просто хотілося пізнавати, довідатись про власне довкілля, зробити наші ігри цікавішими. Майданчик з різноманітною рослинністю не лише привабливий. Він також корисний для здоров'я дітей, які на ньому граються. Роль рослин у виділенні кисню та поглинанні вуглекислого газу важко переоцінити. Ми не говоримо лише про декоративні рослини, але також про часто не помічані нами звичайні рослини, що ростуть у всіх закутках. Те, що для нас дорослих лише бур'ян, для дитини може бути багатим джерелом тем для ігор. Одночасно, треба додати, що усунення з ігрового майданчика всіх отруйних рослин не є можливим. Безумовно не можна садити на ігрових майданчиках таких рослин, як: *Daphne mezereum*, *Juniperus sabina*, *Laburnum anagyroides*, *Ricinus communis*, *Taxus baccata*. Рослини це дуже важливий елемент кожного ігрового майданчика, що не можна обійтись без них. Майданчик насичений, популярними зеленими рослинами, на якому багато невеликих гір, долин та таємничих поворотів не можна порівнювати з тим, який сьогодні так називаємо. Треба, щоб гра проходила спонтанно, без примусу. Фантазія є її "двигуном", а відповідне середовище сприяє тому, що починають діяти дитинні чари.

Tłumaczenie Magda Kamola

Архітектор Малгожата Хибальська

Вроцлавська програма "Організація простору між забудовами" резюме

Програма "Організація простору між забудовами" прийнята Міською радою Вроцлава в 1994 році. Її завданням є дофінансування робіт у міських відпочинкових зонах у сфері малої архітектури, а передовсім пристосувань для відпочинку дітей і молоді. Головні цілі програми:

- покращення умов навколишнього середовища на територіях біля дому,
- протидія соціально-виховним патологіям через створення для молоді можливості "виладувати енергію" в привабливому середовищі,
- покращення стану здоров'я суспільства через популяризацію активних форм фізичного руху,
- покращення естетики на територіях біля дому, що особливо важливо у атому центрі міста, де ці терени є водночас громадськими територіями, які відвідувають туристи,
- підтримка місцевих ініціатив,
- налагоджування міжсусідських контактів та розвиток локального патріотизму,
- створення ринку для місцевих підприємств,
- екологічна освіта,
- пропагування нових форм гри і відпочинку.

Простором реалізації програми є території біля дому, парки та міські сквери, території житлових кооперативів, школи, дитячі садки та інше. Програма реалізується управлінням цих територій через цільові дотації, що надаються після закінчення та здавання робіт. Як проекти з упорядкування, так і здавання виконаних робіт строго контролюються з боку координаторів програми. Питання надання коштів вирішуються Комісією житлових масивів при Міській раді Вроцлава, а рішення затверджуються Президентом міста Вроцлава. Щорічно місто надає на фінансування робіт у рамках Програми від 1,000,000 до 3,000,000 злотих (в 2003 році 2,000,000 злотих). Розмір будованих ігрових майданчиків, масштаби упорядкування та витрати на виконання робіт дуже різні й становлять в середньому від 3,000 злотих на територію площею 300 м² до 100,000 злотих на територію площею 1000 м². У зв'язку з промоцією нових форм відпочинку кошти Програми у ширшому масштабі часто вкладаються у великі, комплексні ініціативи, витрати на які становлять кількасот тисяч злотих.

Однією з важливих галузей програми є промоція не дуже популярних форм рекреації (наприклад, тренувальні майданчики на відкритому повітрі), новинок на польському ринку та співпраця з вищими навчальними закладами Вроцлава. Протягом минулих років проведено сім наукових семінарів про тему ігрових майданчиків та чотири виставки спортивного інвентаря. Налагоджено співпрацю з дослідниками з Німеччини та Великобританії. Результатом цієї співпраці є переклад книги п. Бельтзіга на тему ігрових майданчиків та її публікація.

Tłumaczenie Magda Kamola

МОДЕРНІЗАЦІЯ МАЙДАНЧИКІВ ДЛЯ ДИТЯЧИХ ІГОР У ЖИТЛОВИХ МАСИВАХ НА ПРИКЛАДІ БІЛЬСЬКОГО ОБ'ЄДНАННЯ МЕШКАНЦІВ "ЗГОДА" У БІЛІЙ ПІДЛЯСЬКІЙ

Одночасно з будівництвом помешкань створювалися також майданчики для ігор для дітей. Поступово вони підлягали покращенню з точки зору їх привабливості. На фотографіях 1 та 2 показані майданчики для дитячих ігор з того часу. Найчастіше це були традиційні сталеві та дерев'яні конструкції, які були встановлені випадковим чином. Короткий час експлуатації таких іграшок, зростаюча небезпека при користуванні ними, а також непривабливість таких майданчиків для ігор спричинили необхідність їх модернізації або повної заміни.

Від 1997 року Більське Об'єднання Мешканців приступило до комплексної модернізації майданчиків для ігор.

У першій фазі ми підготували програму, в якій були визначені потреби та їх розміщення, і яка враховувала такі елементи:

- величину території
- огорожу
- оточуючу рослинність
- стадіони, спортивні майданчики
- фінансові витрати.

В результаті зробленого аналізу було вирішено створити два типи майданчиків для ігор:

1. майданчики для малюків до 10 років. Оптимальна площа 200 м², огорожа з металевих парканчиків висотою приблизно 1 м. Вхід на майданчик типу „STOP DOG”, який не дає собакам можливості входити на територію та забруднювати пісок. Обладнання майданчиків малі пісочниці власного проекту та виконання, біля яких знаходяться лавки і кошики для сміття, до яких можна дійти брукованою доріжкою фот. 3, а також набір іграшок, підібраних відповідно до віку дітей та розташованих із збереженням безпечної віддалі між ними фот. 4 та 5. Один майданчик припадає на 200300 квартир і запевняє батькам відповідну опіку над дітьми. Різні набори на окремих майданчиках дають змогу дітям для пошуків улюблених іграшок. Крім цього, галас, що виникає на такому майданчику, є цілком стерпним для найближчих мешканців.

2. Спортивні майданчики тут розрізняємо класичні стадіони і спортивні майданчики з трав'яною поверхнею чи покриті м'яким асфальтом, з відповідною кількістю лавок для глядачів та відпочинку спортсменів. Оснащення майданчиків це футбольні ворота, баскетбольні щити, сітки для тенісу і волейболу.

Другий тип спортивних майданчиків це набір кількох гімнастичних приладів, столів для настільного тенісу фот. 6, розташованих на неогороджених майданчиках. Ці майданчики призначені для молоді та дорослих, котрі можуть тренуватися та організувати різноманітні змагання, не перешкоджаючи дітям.

Аналіз пропозицій різноманітних фірм на постачання пристроїв для ігор, що передусім враховує безпеку користування, кольористику, технічну міцність, привабливість, стійкість до руйнування, привів до вибору іграшок з металевих конструкцій, а для найменших дітей дерев'яних.

Загалом у 1998-2002 роках Об'єднання закупило 143 пристрої для ігор вартістю 300 тисяч злотих. А понад 600 тис. злотих ми витратили на праці, пов'язані з влаштуванням майданчиків для ігор.

Щоб закінчити праці, необхідно ще частково замінити існуюче земляне покриття на більш безпечне піськове або пластикове та насадити декоративні рослини, нешкідливі для користувачів.

Реалізація програми запевнила дітям та молоді відповідні та безпечні умови для ігор і фізичного розвитку, батькам дала можливість відповідної опіки і навчання дітей основ порядку та естетики, а реалізаторам задоволення від професійного виконання завдання.

Біла Підляська, березень 2003

Мажена Пенькош

Товариство друзів і симпатиків кварталу "Блоне" було створене в 1996 році постановою Воєводського суду в Любліні від 31. 12. 1996 р.

Діяльність Товариства друзів і симпатиків Кварталу "Блоне" спирається виключно на громадську роботу його членів. Першою головною метою Товариства було спорудження спортивно-рекреаційного об'єкта на непорядкованій на той час території, розташованій у західній частині кварталу. Організація протягом 1996-го та двох наступних років новорічних балів дала можливість профінансувати проект впорядкування території. В 1997 р. місто передало безкоштовно ділянку площею 7821 м². Будівництво об'єкта у вигляді 4-х спортивних майданчиків, стежок, зелених насаджень, освітлення та закупівлю сертифікованого спортивного інвентаря закінчено в 2001 р. Виник єдиний у своєму роді об'єкт у кварталі з населенням 30 тис. чол.

Наступний проект Товариства друзів та симпатиків кварталу "Блоне" - це створення сучасного центру спорту та відпочинку, а саме "Парку трьох поколінь". 30. 01. 2001 р. підписано рішення про встановлення умов будівництва та облаштування території.

Проект впорядкування простору, який стосується цієї частини кварталу, передбачає існування саду, у якому буде встановлено пристосування для спорту й відпочинку. Протягом 15 років цей проект не втілювався у життя. У зв'язку з цим Товариство виробило наступну програму

- творення першої у кварталі професійної доріжки для роликів,
- альпіністської стінки, оглядової вежі з можливістю стрибків "банджі",
- смуги перешкод з канатами, сітками, похилими доріжками,
- невеликого басейну з гіркою,
- невеликого амфітеатру.

Прагнучи сумлінно виконувати положення статуту, члени Товариства фінансово та організаційно підтримують форми культурного життя, що їх пропонує Клуб кварталу "Блоне".

Треба підкреслити, що протягом усього періоду своєї діяльності Товариство друзів та симпатиків кварталу "Блоне" міцно співпрацює з культурними установами, початковими школами, спортивними клубами, які знаходяться на території житлового масиву та кварталу.

Сімейні пікніки цілоденні імпрези на відкритому повітрі, які організуються на закінчення навчального року є гарною формою презентації досягнутого протягом року та інтеграції локальної спільноти.

З тією ж метою організовується також цикл зустрічей, виставок, концертів під назвою "Пізнаємо своїх сусідів", головною метою якого є промоція артистів, діячів культури та мистецтв передовсім тих, які мешкають на території житлового масиву та кварталу.

Інформація на цю тему подається в існуючих мас-медіа, а також у газеті житлового кварталу "NIECODZIENNIK", яку заснувало та видає Товариство. Передавалися також телевізійні програми у локальній мережі кабельного телебачення.

Tłumaczenie Magda Kamola

Тереса Кот

Резюме Подвір'я житлових масивів як початок громадського життя.

Гміна Ястків це сільська гміна, яка розташована в безпосередньому сусідстві Любліна, біля траси на Варшаву. Територія гміни дуже велика, а будинки знаходяться далеко один від одного і це значно утруднює мешканцям доступ до школи, осередків культури та інших установ. Ця ситуація найбільш дошкуляє сільським дітям, для яких у місцях свого проживання не існує можливості зайнятися чимось цікавим. У цій ситуації треба шукати доброго, недорогого розв'язання, що поліпшить стан, який існує і призведе до того, що "подвір'я" для сільської дитини стане справжнім початком громадського життя.

У нашій гміні діє Товариство Друзів Ястківської Землі, яке об'єднує багатьох активних людей, які охоче працюють для громади. Члени Товариства організують багато спортивних змагань, туристичних, відпочинкових та культурних заходів, для людей різного віку від маленьких дітей до дідусяв та бабусь. Найцікавішими серед них є: конкурси на найкращий сад, святкування річниць битви під Ястковом, велосипедні походи "Шляхом Палаців Ястківської Землі", організація літнього відпочинку для дітей, народні гуляння, організація позашкільних занять, а також Свята Бабусь і Дідусів. Завдяки Товариству надруковано довідник про гміну та різні календарі.

Співпраця з місцевим самоврядуванням дуже добра, чого свідченням є багато ініціатив, котрі були спільно організовані. Найцікавішою та найактуальнішою є навчальна програма організована разом з Польським Фондом Дітей і Молоді у Варшаві, яка адресована до дітей з дитячих садків, яка називається "Там, де немає дитячих садків". Це експериментальна програма котра діє у восьми польських гмінах. Головною метою цієї програми є популяризація навчання у дитячих садках, зокрема у середовищах де такі відсутні. У нашій гміні створено чотири осередки, в яких для дітей віком 3-5 років ведуться заняття. Люди, які проводять ці заняття добре підготовлені до праці з дітьми і контактів з батьками та місцевими установами. Треба відзначити велике зацікавлення батьків, які в кожному з осередків підготували ігрові майданчики, вони також є ініціаторами багатьох заходів та екскурсій. Разом з дітьми, батьки грають ролі у виставах і щоденно допомагають проведенню занять. Ця програма гнучка, її можна достосувати до потреб конкретного середовища. Вона поєднує в собі всі цінності обговореного "Подвір'я". Дає дітям, які беруть участь у заняттях, можливість на здобування знань, навчаче висловлювати емоції, творити добрі стосунки з однокласниками і дорослими, набувати суспільний досвід та розв'язувати конфлікти. Ця програма може бути з успіхом застосована як власне в селі, так і в місті, де в умовах значного безробіття батькам не вистачає коштів на те, щоб віддати дитину до дитячого садка. Не можна позбавляти дитину можливості найкращого розвитку.

Tłumaczenie Magda Kamola

LISTA UCZESTNIKÓW KONFERENCJI
„Place zabaw początkiem życia publicznego”

Lublin 21 marca 2003r

Lp.	Nazwisko imię	Nazwa instytucji /adres/
1	LIUBOW BONDARENKO	Przewodnicząca Organizacji Kobiecej Nowa Vodoląga
2	LIUBOW ZUBENKO	Zastępca Wójta Miasta Nowa Vodoląga
3	LUDMIŁA ZOŁOTKO	Przewodnicząca Rady Wiejskiej Nowosieliwka
4	WIKA OLCHOWSKA	Przewodnicząca Wiejskiej Rady w Borek
5	TATIANA HIHLA	Architekt miejskiej Rady Merefa
6	WOŁODIMIR WORONOW	Sekretarz Rady Wsi Babai
7	OLEKSANDR TARKAN	Pracownik miejskiej Rady Miasta Charkowa
8	MAGDA WIKTOR	Przewodnicząca Rady Wsi Barwinkowo
9	ADAMCZYK JERZY	Prezes Zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor” LUBLIN
10	BIAŁOPIOTROWICZ TOMASZ	Przewodniczący Komisji Budżetowo Ekonomicznej Rady Miasta Lublina LUBLIN
11	BIELAK ZBIGNIEW	Prezes Zarządu Place Zabaw „SATERNUS” ul. Parkowa3, 41-503 CHORZÓW
12	BIELECKA ANNA	Dyrektor Pedagogiczny Domu Młodzieży SOS LUBLIN
13	BURSKI RYSZARD	Prezes Zarządu SM „Czuby” ul. Watykańska 6, 20-538 LUBLIN
14	CHAŁABIS ADAM	Firma AG „COMPLEX” Producent, WARSZAWA

- 15 CHYBALSKA MAŁGORZATA Zarząd Zieleni Miejskiej
53-630 WROCLA
ul.M.Curie-Skłodowskiej 63a
- 16 DADOS EWA Dziennikarka Radia Lublin
LUBLIN
- 17 DYLA PAWEŁ Dyrektor Firmy „Beton- Bytom” Sp. z o.o.
ul. Strzelców Bytomskich 100
41-922 RADZIONKÓW
- 18 GAWŁOWSKA AGNIESZKA SGGW Katedra Architektury Krajobrazu
ul.Nowoursynowska 166;
02-787 WARSZAWA
- 19 GĄBKA JAN Prezes Zarządu LSM
LUBLIN
- 20 GUŁA JERZY Przewodniczący Zarządu Rady Osiedla
„Czuby Północ”, LUBLIN
- 21 HAGEMEIERS MIROSŁAW SM „Promyk” ; ul.Turkusowa 4
20-372 LUBLIN
- 22 HERBST KRZYSZTOF Prezes Fundacji Inicjatyw Społeczno
Ekonomicznych ul. Jezuicka 1/3
00-281 WARSZAWA
- 24 JAKUBIK JANUSZ Prezes Zarządu SM „RYKI”
ul.22 Lipca 3, 08-500 RYKI
- 25 JAKUBOWSKA MARZENA Klub Osiedlowy „Błonie”, LUBLIN
- 26 JAMIOŁKOWSKA JADWIGA Pracownia Projektowa ARKADIA
ul. Jasna 6, 20-077 LUBLIN
- 27 JANICKI SŁAWOMIR Przewodniczący Rady Miasta Lublina
LUBLIN
- 28 JANIK KRZYSZTOF MULLER JELCZ Laskowice
Al. Młodych 40, 55-230 LASKOWICE
- 29 JANUSZEK JADWIGA Związek Gmin Lubelszczyzny
ul .I Armii Wojska Polskiego 5
20-078 LUBLIN

- 30 KIELLER-ZAWISZA URSZULA Dziennikarz Dziennika Wschodniego,
redaktor dodatku DOM, LUBLIN
- 31 KIPTA EWA Wydział Strategii i Rozwoju Urzędu Miasta
w Lublinie, LUBLIN
- 32 KLEPACZEWSKA AGNIESZKA Handlowiec Firmy COMES Sokołowski
Sp. z o.o., 26-500 SZYDŁOWIEC
- 33 KONAR MAŁGORZATA Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu
Miasta w Lubartowie; ul. Jana Pawła II 12
21-100 LUBARTÓW
- 34 KORCZEWSKI HENRYK Dyrektor Wydziału Strategii i Rozwoju
Urzędu Miasta w Lublinie
ul. Wieniawska 14, 20-950 LUBLIN
- 35 KORPIELA KRZYSZTOF Prezydium Rady Rodziców SP nr 42
ul. Rycerska , LUBLIN
- 36 KOSMAŁA MAREK SGGW Wydział Ogrodnictwa i Architektury
Krajobrazu Katedra Architektury Krajobrazu
ul. Nowoursynowska 166;
02-787 WARSZAWA
- 37 KOT TERESA Zastępca Wójta w Gminie Jastków, JASTKÓW
- 38 KRAKOWSKI WOJCIECH Przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki
i Wypoczynku Rady Miasta w Lublinie
LUBLIN
- 39 KRZYŻANOWSKA HANNA Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków
Osiedla "Błonie" , LUBLIN
- 40 KUKIS STANISŁAW Kierownik Administracji Osiedla „Widok”
SM "Czuby" , LUBLIN
- 41 KWOLIK ANGELIKA Tłumacz
- 42 LATOŚ DANUTA Place Zabaw „SATERNUS”
ul. Parkowa 3, 41-503 CHORZÓW
- 43 ŁYSIAK EDYTA Redaktor Radio Lublin, LUBLIN

- 44 MACIEJCZUK BOŻENNA Wydział Strategii i Rozwoju
Urzędu Miasta w Lublinie, LUBLIN
- 45 MAJCHRZAK KRZYSZTOF Wiceprezes SM „Zgoda”
BIAŁA PODLASKA
- 46 MAZUREK JACEK Biuro Projektowe MAWAR , LUBLIN
- 47 MICHALSKI SŁAWOMIR FIOR Sp. z o.o. Drewniane Urządzenia
Placów Zabaw, ul. Odkrywców 1/5
53-212 WROCŁAW
- 48 ODZIOMEK KONRAD An Archi Group -Pracownia Projektowa
WROCŁAW
- 49 OLESZKO TERESA Dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 1
ul.3-Maja 24B, 21-100 LUBARTÓW
- 50 ONISZKO JERZY Przewodniczący Zarządu Rady Osiedla
„Czuby Południe”, LUBLIN
- 51 OSIŃSKI SŁAWOMIR Prezes Zarządu - SM „Czechów”, LUBLIN
- 52 PETKOWICZ RYSZARD Prezes Zarządu SM „Kolejarz”, LUBLIN
- 53 PIEKUTOWSKI JACEK Prezes Zarządu SM „DOM”
ul.Kosciuszki 65A, RADZYŃ
- 54 PIENKOSZ MARZENA Stowarzyszenie Przyjaciół i Sympatyków
Osiedla „Błonie”, LUBLIN
- 55 POLESZAK WIESŁAW Zakład Psychologii Wychowawczej
i Psychoprofilaktyki Instytut Psychologii
UMCS LUBLIN
- 56 RODAK KAZIMIERA Przewodnicząca Komisji Społeczno
Kulturalnej SM „Ryki”
ul.22 Lipca 3, 08-500 RYKI
- 57 RÓŻYŁO JERZY Dyrektor Wydziału Inwestycji Urzędu
Miejskiego w Zamościu
Rynek Wielki 13, 22-400 ZAMOŚĆ
- 58 SARNOWSKI RYSZARD Prezes Zarządu SM Radzyń Podlaski
RADZYŃ PODLASKI

- 59 SKIBA MARIA Rada Osiedla „Błonie”
Rada Nadzorcza SM „Czuby”, LUBLIN
- 60 SKWAREK ZYGMUNT Przewodniczący Rady Nadzorczej SM „Czuby”
LUBLIN
- 61 SOBCZAK JACEK Wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublina,
Przewodniczący Komisji Gospodarki
komunalnej UMCS LUBLIN
- 62 SOKOŁOWSKI MAREK Prezes Firmy COMES Sokołowski Sp. z o.o.
ul. Kościuszki 128A, 26-500 SZYDŁOWIEC
- 63 SOKOŁOWSKI PIOTR Wiceprezes Firmy COMES Sokołowski
Sp. z o.o. , 26-500 SZYDŁOWIEC
- 64 STANOWSKI KRZYSZTOF Prezes Fundacji Edukacja Dla Demokracji
ul. Nowolipie 9/11, 00-150 WARSZAWA
- 65 SZABAŁA ELŻBIETA Przewodnicząca Rady Osiedla „Błonie”
LUBLIN
- 66 SZOT ROMAN Przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta,
Urbanistyki i Ochrony Środowiska, LUBLIN
- 67 WOJEWÓDZKI ANDRZEJ Wicedyrektor Wydziału Oświaty
- 68 WÓJCICKI PIOTR Urząd Miasta w Łęcznej
Referat ds. Gospodarki Komunalnej
Pl. Kościuszki 5, 21-010 ŁĘCZNA
- 69 WÓJCIK ANDRZEJ Dyrektor Zarządu Nieruchomości
Komunalnych
ul.Grodzka 12, 20-950 LUBLIN
- 70 ZWIERZCHOWSKA ALICJA Kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miasta w Dęblinie
ul. Rynek 12, 08-530 DĘBLIN
- 71 DZIEBKO ALEKSANDRA Architekt Plac Zabaw „SATERNUS”
ul. Parkowa 3, 41-503 CHORZÓW
- 72 ŻUKOWSKI DARIUSZ Firma AG „COMPLEX”, WARSZAWA

Spis Treści

Tekst wprowadzający - "Tam na Błoniu..." Marzena Pieńkosz Sapiecha	3
Program seminarium.....	6
„Organizacje pozarządowe , a samorząd terytorialny współpraca na rzecz wspólnot lokalnych” dr Jacek Sobczak UMCS w Lublinie	9
„Dr H. Jordan i jego park dla dzieci i młodzieży w Krakowie” <i>prof. dr hab. Marek Kosmała SGGW w Warszawie</i>	14
„Wychowanie do odpowiedzialności za siebie i otoczenie” <i>dr Wiesław Poleszak UMCS w Lublinie</i>	25
„Życie publiczne małego człowieka zaczyna się z pierwszym słowem : proszę, przepraszam, dziękuję ” <i>red. Ewa Dadas Radio Lublin</i>	32
„Pegaz i rakieta” <i>arch. Jacek Mazurek PUI MAWAR</i>	37
„Drzewo do samego nieba czyli kilka słów o zaczarowanych roślinach terenów zabaw” <i>dr inż. Agnieszka Gawłowska.....</i>	42
Wrocławski program „Zagospodarowania wnętrz międzyblokowych” Wyposażenie placów zabaw w świetle obowiązujących i dobrowolnych zasad prawa polskiego. <i>mgr inż. arch. Małgorzata Chybalska , Urząd Miasta Wrocławia</i>	48 52
„Modernizacja osiedlowych placów zabaw na przykładzie Białskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zgoda w Białej Podlaskiej” <i>mgr inż. Krzysztof Majchrzak SM „Zgoda” w Białej Podlaskiej</i>	56
„Podwórko dziecka wiejskiego” <i>Teresa Kot Gmina Jastków</i>	60
Streszczenia w języku ukraińskim	65
Lista uczestników konferencji	74

Patronat Medialny i Sponsorzy

dziennik
WSCHODNI

R RADIO
LUBLIN

